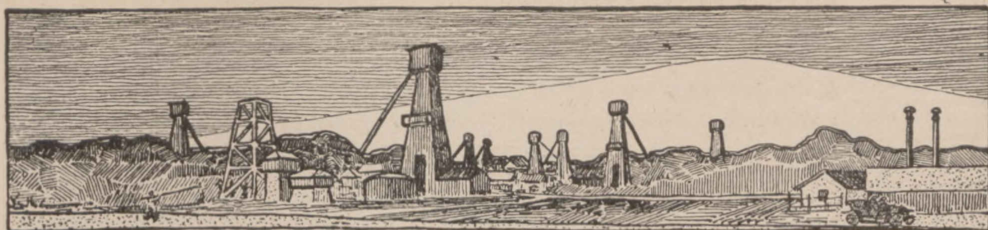
ROCZNIK XI SIERPIEŃ — WRZESIEŃ 1932 NR. 8-9



MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NAFTOWYM

CENA ZESZYTU 2 ZŁ. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 50 ZŁ.,
PÓŁ STRONY 30 ZŁ., ĆWIERĆ STRONY 18 ZŁ. RK. P. K. O. BANK NAFTOWY S. A. LWÓW, Nr. 146.203

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, ULICA AKADEMICKA L. 5.**

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JÓZEF SZLEMIŃSKI**

JÓZEF SZLEMIŃSKI.

Małe rafinerje w świetle rzeczywistej ich wartości.

Wiadomo ogólnie, że zawarte w drugiej połowie lipca b. r. porozumienie w przemyśle naftowym, aczkolwiek może i musi być uważane za ostateczne ukończenie procesu organizacyjnego w tym przemyśle, to jednak nie jest jeszcze zupełne, ogranicza się bowiem do wielkich rafineryj pomiędzy sobą i do porozumienia tej grupy z grupą bezrafineryjnego surowca, nie obejmuje natomiast małych rafineryj. Pertraktacje z temi ostatniemi toczą się w dalszym ciągu i niewątpliwie nieco wcześniej czy też nieco później dojdzie jednak i z tą grupą do porozumienia, już choćby dlatego, że wcześniejsze porozumienie złączonej czystej produkcji z zorganizowanemi wielkiemi rafinerjami uniemożliwia małym zakładom przetwórczym bytowanie, pozbawia je bowiem surowca do przeróbki. Ponieważ jednak pertraktacje te wzięły ostatnio obrót zgoła nieoczekiwany i dla załatwienia tej sprawy wkroczono na drogę ostatecznej likwidacji tych zakładów, zniewala nas to do zabrania głosu w tej kwestji i do oświetlenia i wyświetlenia znaczenia i roli małych rafineryj dla przemysłu naftowego w ogólności a dla jego czysto kopalnianej części w szczególności. Rzecz ta wymaga dokładnego przemyślenia i zgłębienia, zwłaszcza z tego ostatniego stanowiska, dla wykazania i stwierdzenia czy i o ile małe zakłady przetwórcze są a raczej czy i o ile mogą być trwale i w każdej sytuacji użyteczne dla bezrafineryjnych kopalń, oraz jej wielostronnego omówienia

poto, by zakłady te wypadły w świetle ich prawdziwej wartości, pozbawionem wszelkich niepotrzebnych złudzeń i szkodliwych iluzyj.

W odległej przeszłości, w stanie ówczesnej wolnej konkurencji i w całkowicie odmiennych warunkach, małe rafinerje były niewątpliwie dla bezrafineryjnych kopalń, zwłaszcza dla naszych marek specjalnych, czynnikiem wielce pożytecznym, były bowiem niemal jedynym odbiorcą tej ropy. Inne rafinerje przeważnie ropy tej nie odbierały, szczególnie mniejszych jej ilości i gdyby nie istnienie w owym czasie małych rafineryj los kopalń z tą ropą byłby beznadziejny, a wiercenia za nią bardzo poważnie zakwestjonowane. Inne jednak były to czasy, poziom produkcji był znacznie wyższy i nadmiar rafineryj nie dawał się tak dotkliwie odczuwać jak to ma miejsce obecnie, głównie jeszcze dlatego, że konjunktura dla produktów naftowych była dobra, całkowicie odmienna od dzisiejszej.

W czasie istnienia kartelu rafineryjnego z końca r. 1927, który z przyczyny swej wadliwej struktury i dla braku warunków do życia obecnie się likwiduje, czyli w okresie częściowej zaledwie i nie obejmującej ani małych rafineryj, ani też bezrafineryjnej ropy, — syndykalizacji przemysłu naftowego, małe rafinerje okazały się potrzebne i odegrały bardzo poważną rolę, przyczyniły się bowiem zdecydowanie do wznowienia i do ożywienia wierceń na naszych płytkich terenach. W warunkach istnienia niezupełnej kartelizacji obecność na targu będących poza kartelem małych rafineryj, skupujących ropę i konkurujących skutecznie aż do wypierania skartelizowanych wielkich rafineryj z popłatnego rynku wewnętrznego, działała z natury rzeczy dynamicznie na zwyżkę ceny będącej na targu bezrafineryjnej ropy. W miarę potęgowania się konkurencji, w przeważnej części oddawna już bezczynnych i przedtem bezpowrotnie zaniechanych i dopiero specjalnie dla wyzyskania niezwykłej, jednakże mimo to anormalnej konjunktury, nietyle rozbudowanych co prawie, że nanowo pobudowanych i nanowo uruchomionych tych zakładów i opanowywania przez nie rynku, cena ropy pięła się ku górze, osiągając poziom niekiedy bardzo wysoki i na tym wysokim poziomie utrzymywała się nieraz przez czas dłuższy a nawet do czasów niedawnych. Rezultat tej konkurencji dla naszego górnictwa naftowego był ten, że poczęto wznawiać ruch i podejmować ponownie eksploatację i wiercenia na kopalniach z mniejszą wydajnością, odwierconych często w czasach odległych i później, w dobie odkrycia nowych obfitych terenów roponośnych i przeniesienia na nie ruchu wiertniczego, unieruchomionych i zaniechanych.

Rzecz prosta, że to co się wówczas działo, to oddziaływanie małych rafineryj na cenę ropy i na utrzymanie jej na wysokim poziomie nie było wynikiem obmyślanych lub uplanowanych dążeń ze strony tych zakładów zainteresowanych w niskiej lub bodaj w niższej cenie ropy i odczuwających dotkliwie jej wysoki poziom, mimo lokowania swych produktów w kraju, lecz stało się to wyłącznie w rezultacie dążenia skartelizowanych rafineryj

do pognębienia nieskartelizowanych małych zakładów przetwórczych i do usunięcia ich z targu. Obecnie nasuwa się pytanie czy to oddziaływanie może mieć miejsce w przyszłości, w warunkach zgoła innych i w zmienionej z gruntu konstelacji i w jakim mianowicie stopniu, dodatnim, czy też może raczej ujemnym. Dla wyprowadzenia trafnych w tej mierze wniosków i dla racjonalnej oceny wartości gospodarczej małych rafineryj należy po kolei poddać rozważaniom wszystkie możliwe i teoretycznie dopuszczalne ewentualności.

Jeśli chodzi o znaczenie gospodarcze małych zakładów przetwórczych dla naszego przemysłu naftowego i dla życia gospodarczego kraju, to zakłady te nietylko, że nie posiadają tego znaczenia, lecz przeciwnie ich istnienie obarcza nadmiernie wciąż — jak dotąd — malejące nasze wydobycie, powiększa bowiem nadmiar rafineryj u nas. Pozatem przeważnie nie są to rafinerje, lecz muzealne zabytki rafineryjne odległego bardzo pochodzenia, sięgające czasów niemowlęcych naszego przemysłu naftowego. Jeżeli zaś mimo to wypowiadaliśmy się za utrzymaniem niektórych z nich, to z innych przyczyn i *inne niemniej ważne motywy za tem przemawiały*, właśnie te same, któreby przemawiały za tem i nadal gdybyśmy doszli do wniosku i nabrali przekonania, że rafinerje te będą i w przyszłości zdolne do oddziaływania na rynek i na wysokość ceny ropy w tym samym stopniu jak to miało miejsce w czasie niedawnym, w czasie walki konkurencyjnej skartelizowanych rafineryj z niemi. Wpierw jednak należy sobie odpowiedzieć na pytanie czy wytworzenie takiej sytuacji jest możliwe i prawdopodobne, czy też nie.

Zdaniem mojem małe rafinerje mogą oddziaływać na cenę ropy jedynie w stanie rzeczy, poprzedzającym moment dzisiejszy, czyli w czasie częściowej kartelizacji rafineryj, z warunkiem, że tak te rafinerje jak i bezrafineryjna ropa — o interesy i bezpieczeństwo której nam w danej chwili chodzi — znajdzie się poza ramami porozumienia. W jako tako natomiast unormowanych stosunkach rezultat istnienia tych rafineryj będzie raczej ujemny.

Osobiście nie przypuszczam, ażeby zdecydowano się u nas na powtórzenie kosztownego i tragicznego w skutkach błędu, popełnionego w przeszłości i na kartelizację rafineryjnej części przemysłu naftowego z pozostawieniem na uboczu równocześnie i małych rafineryj — gdyby te się ostały — i bezrafineryjnej ropy; nie przypuszczam również, ażeby małe rafinerje mogły powrócić u nas do roli jedynego odbiorcy ropy specjalnej z tej przyczyny, że sytuacja i stosunki w przemyśle naftowym od tego czasu z gruntu się zmieniły i nie należy oczekiwać ich powrotu — zwłaszcza rychło — do stanu z czasów ówczesnych. Jest to raczej bezpowrotna przeszłość. Wydaje mi się też, że gdyby nawet konjunktura dawniejsza powróciła i poziom naszego wydobycia podniósł się do stanu ówczesnego, to małe rafinerje i tak nie powrócą do swej poprzedniej roli z jednej

strony dlatego, że ropa specjalna posiada dzisiaj — w momencie wygasania głównego dotychczas ośrodka ropnego, jakim bezsprzecznie, zwłaszcza ówcześnie, był rejon Borysławia — inne całkiem znaczenie, z innem całkowicie odmiennem ustosunkowaniem się do niej, a powtóre dlatego, że stan techniczny tych rafineryj jest taki, że przeróbka w nich dzisiaj się nie opłaca, a w przyszłości z pewnością i to żadną miarą opłacać się nie będzie i dla znacznie wyższych kosztów i dla braku zdolności do wydobycia z ropy końcowych produktów, zwłaszcza w odpowiedniej jakości, co zresztą i obecnie ma miejsce, często bowiem w małych zakładach przetwórczych odbywa się nie przerabianie, ale marnowanie ropy.

Słowem zmieniła się sytuacja a wraz z nią i warunki bytowania dla małych rafineryj znacznie się pogorszyły i z dalszem ich wydatnem pogorszeniem w przyszłości bardzo poważnie liczyć się trzeba.

Te tedy obie ewentualności, w których jedynie małe zakłady przetwórcze istotnie stać się mogłyby dla czystej produkcji nanowo jedynem oparciem i mogłyby odgrywać dodatnią i twórczą dla niej rolę, definitywnie i — wydaje mi się — bezpowrotnie odpadają, zatem nie mogą być brane pod rozwagę.

Skoro się dojdzie do wniosku, że żadna z tych dwu ewentualności ponownie nie zajdzie i stan rzeczy z odległej i z niedawnej przeszłości więcej już nie powróci, to rzecz prosta, że równocześnie z ugruntowaniem się tego przeświadczenia małe rafinerje tracą dla czystej produkcji całą swoją wartość i z czynnika działającego na cenę ropy dodatnio przekształcają się odrazu, siłą rzeczy, w czynnik negatywny, ciążący również nad tą częścią naszego wydobycia, w obronie której przemawiamy i obniżający cenę tej ropy. Zakłady te bowiem powiększają nadmiernie rozbudowany i na nasze stosunki stanowczo grubo za wielki aparat przetwórczy i dlatego, w unormowanych stosunkach, ich wpływ nie może być inny jak tylko negatywny.

Istnieje jednak — jak zawsze w takich razach, tak i obecnie — nietylko możliwość, ale powiedzmy sobie, że nawet prawdopodobieństwo, że dokonane obecnie z takim trudem porozumienie i powiązanie z sobą wszystkich odgałęzień przemysłu naftowego w jedną całość, czy to dlatego, że nie wytrzyma próby życia, czy to z innych — mniejsza o to z jakich — przyczyn, runie. Co wówczas jeśli tych rafineryj nie stanie?... oto pytanie, które się z nieubłaganą logiką, ze stanowiska interesów i bezpieczeństwa czystej produkcji, nasuwa i wymaga odpowiedzi. Zamiast jednak odpowiedzi na to pytanie, w ten sposób postawione, może będzie i lepiej i prościej, jeśli odpowiedź ta potoczy się w kierunku: co się stanie wówczas i jaki wpływ mieć to będzie na losy tej części naszego wydobycia, jeśli rafinerje te się ostoją?... Będzie to odpowiedź o tyle racjonalniejsza, że rzecz całą rozważamy z punktu widzenia istnienia tych rafineryj i ze stanowiska korzyści stąd płynących dla bezrafineryjnej ropy, dla jej bez-

pieczeństwa, bo to jest jedyny argument, który przemawiał dotychczas i może przemawiać nadal za utrzymaniem małych rafineryj przy życiu. Odpowiedź na to, tak odwrócone pytanie, nasuwa się sama przez się z tą samą nieubłaganą łogiką co samo to pytanie i nie wypada zadowalająco; pożytku z ich istnienia dla ropy nie będzie i żadnego zgoła oparcia dla siebie w nich ona nie znajdzie.

Jeśli w rezultacie rozpadnięcia się porozumienia wytworzy się próżnia i powstanie stan wolnej konkurencji, wolnej gry, to małe rafinerje pierwsze wówczas zmiecione zostaną z powierzchni życia, oczywiście to samo spotka i kopalnie, zwłaszcza z mniejszem wydobyciem. Dość, że właśnie w chwili najbardziej krytycznej, wymagającej istnienia pewnego oparcia dla czystej produkcji, produkcja ta żadnych korzyści z istnienia małych rafineryj nie odniesie i odnieść nie może, gdyż rafinerje te w stanie wolnej konkurencji nie posiadają żadnych zgoła warunków do życia.

Przypuśćmy jednak, że do zupełnej anarchji nie dojdzie i że dojść może co najwyżej do częściowego rozbicia porozumienia, do wystąpienia bądź do wyeliminowania z niego jednej z grup, co wówczas?...

Powyżej, na początku, ów moment szczególnej dla małych rafineryj konjunktury, który wskrzesił je do życia, nazwałem zjawiskiem anormalnem, czysto przypadkowem. Było to zjawisko najzupełniej przejściowe i tak a nie inaczej musi być nazwane i odpowiednio do tego a nie inaczej potraktowane. Nikt przecie trzeźwo myślący nie zdobędzie się na inną ocenę tego co było i na twierdzenie, że był możliwy do utrzymania bez przerwy i niemal w nieskończoność stan rzeczy j e d y n i e zezwalający na eksploatowanie przez chodzące luzem małe zakłady przetwórcze popłatnego rynku krajowego w 1/3 jego części, z pozostawieniem dla skartelizowanych rafineryj 2/3 tego rynku, z równoczesnem przerzuceniem na nie całego deficytowego eksportu. Stan taki mógł istnieć do pewnych granic wytrzymałości i musiał się załamać z chwilą przekraczającego tę wytrzymałość nacisku małych rafineryj na rynek i w momencie ostatecznego zdezorganizowania przez nie tego rynku, i tak się też w istocie stało. Mogłoby być inaczej, to prawda, lecz w warunkach w y b i t n i e pomyślnej konjunktury eksportowej, na co się nie zanosi i tego przez długie jeszcze lata oczekiwać nie należy i gdyby — mimo to — istniały wówczas i d a ł y s i ę u t r z y m a ć wysokie ceny krajowe, uzasadnionemi stratami eksportowemi i koniecznością podtrzymania górnictwa naftowego w kraju, to zaś wydaje się być więcej niż wątpliwe. W s y t u a c j i z a t e m j a k a s i ę w y t w o r z y ł a, m u s i a ł o d o j ś ć a l b o d o r o z w i ą z a n i a k a r t e l u i p o d j ę c i a d z i k i e j w a l k i k o n k u r e n c y j n e j, a l b o d o z n i s z c z e n i a m a ł y c h r a f i n e r y j, a l b o d o z a w a r c i a z n i e m i p o r o z u m i e n i a l u b d o z a w a r c i a p o r o z u m i e n i a o g ó l n e g o, o b e j m u j ą c e g o w s z y s t k i e b e z w y j ą t k u u g r u p o w a n i a. S ł u s z n i e w y b r a n o t o o s t a t n i e i t o s i ę o b e c n i e o d b y w a.

Wyłuszczyłem to co wyżej dla wykazania, że jeśli się myśli i mówi o możliwościach w przyszłości, to istnieje większe prawdopodobieństwo rozbicia porozumienia w części jak w całości i tę ewentualność należy, ze stanowiska bezpieczeństwa czysto kopalnianego przemysłu naftowego i jego podstawowych interesów, dokładnie rozważyć.

Gdyby kiedykolwiek dojść miało do zerwania porozumienia z bezrafineryjnemi kopalniami, to w interesie tych kopalń leży by — na wypadek istnienia małych rafineryj — porozumienie to zerwane zostało równocześnie i z temi rafinerjami. Gdyby bowiem zerwane zostało tylko z będącemi w mowie kopalniami, to te ostatnie nietylko, że nie odniosłyby wówczas z ich istnienia żadnych zgoła korzyści, nietylko, że nie znalazłyby w nich tak bardzo potrzebnego, w takiej przedewszystkiem chwili, oparcia dla siebie, lecz przeciwnie w tych warunkach istnienie tych zakładów byłoby połączone tylko ze szkodą dla czystej produkcji. W czasie bowiem istnienia porozumienia, ropa ta dźwigałaby na sobie ciężar ich utrzymania— mniejsza o to w jakiej formie — ze względu na nadmiar rafineryj u nas, w czasie zaś dla siebie krytycznym, może najbardziej krytycznym, miałaby je zwrócone przeciwko sobie, bez żadnego zgoła z nich pożytku w czasie wolnej gry.

By małe rafinerje porozumienie — zawarte z niemi rzecz prosta nie na zasadzie sprzedaży fabryk, lecz na podstawie ich przystąpienia do ogólnej organizacji — zerwały, tego nie przypuszczam. Zakłady te tego wówczas nie uczynią, gdyż po swem wystąpieniu z ogólnego porozumienia znalazłyby się w sytuacji niesłychanie trudnej — bez wyjścia — dla braku ropy na targu, a dla samej — wątpliwej zresztą wartości — próby czynienia dywersji tego z pewnością nie zrobią. Z tej strony zatem zerwania obawiać się, ani też oczekiwać nie należy, przynajmniej jest to więcej jak bardzo mało prawdopodobne. Gdyby zaś do zerwania doszło z inicjatywy lub wskutek poczynań wielkich rafineryj — czego też nie przypuszczam — to powiem otwarcie, że tak jak małe zakłady przetwórcze, będąc w porozumieniu, z porozumienia tego, gdyby doszło do zerwania z kopalniami, równocześnie z niemi, dla ratowania tych kopalń i dla ich uniezależnienia od skartelizowanych wielkich rafineryj, z pewnością nie wystąpią i kierować się będą swojemi wyłącznie interesami, tak samo nie uczynią tego i kopalnie i również kierować się będą swojemi własnemi interesami i w porozumieniu mimo to pozostaną, o ile będzie to im dogadzać i odpowiadać ich wyłącznie potrzebom. Wniosek z tego taki, że jeśliby nawet doszło, do nieprawdopodobnego zresztą, zerwania porozumienia w części dotyczącej dwu grup rafineryjnych, z utrzymaniem w mocy porozumienia z bezrafineryjnemi kopalniami, to z tego i tak nie wyniknie nic innego, nic pożytecznego dla tych kopalń; wówczas raczej oczekiwać należy podjęcia przez małe rafinerje prób w kierunku wniesienia niepożądanego i szkodliwego zamętu.

Ogólnie wywody moje zmierzają do wykazania, że istniejące w przemyśle naftowym małe zakłady przetwórcze nie mogą w opinji publicznej i w kołach bezpośrednio zainteresowanych uchodzić i być przez nie uważane za czynnik równowagi i za jedyny w swoim rodzaju bastjon, wystarczająco chroniący czysto kopalniany przemysł naftowy przed przewagą i przed niebezpieczeństwem, zawsze grożącem mu od strony wielkich koncernów rafineryjnych, za czynnik uniezależniający bezrafineryjne kopalnie od traktowania ich przez te koncerny w zakresie odbioru i ceny ropy, najzupełniej dowolnie, stosownie do jednostronnych i zmiennych swych interesów, dający im wreszcie pewne i trwałe oparcie dla zbytu ropy. Niczego innego nie mam na celu i o nic innego mi w tej chwili nie chodzi jak jeno o stwierdzenie tej prawdy.

Małe rafinerje mogłyby uchodzić za czynnik ochronny dla czystej produkcji i być nim w istocie wówczas jedynie, gdyby były z nią związane silnym węzłem wspólnych i niedających się oddzielić interesów, na wzór rafineryj z własną produkcją, a tego niema i — powiedzmy to sobie szczerze — nie będzie dla braku wszelkich potrzebnych ku temu warunków. Rafinerje te bowiem z małemi wyjątkami, w masie swojej, stanowią element tak bardzo różnorodny i tak mocno niepewny, dążący głównie do wyzyskania momentu i do sprzedania się każdej chwili byle prędzej i za dobrą cenę — bo w tym przecie celu a nie dla czego innego się uruchomiły — że budowanie na nich przyszłości byłoby czemś więcej jak niepotrzebnem łudzeniem się napróżno. Wydaje mi się też, że skoro raz tylko dojdzie pomiędzy temi rafinerjami a wielkiemi zakładami przetwórczemi do porozumienia i do wzajemnego zbliżenia, porozumienie to będzie i silniejsze i trwalsze jak przypuszczamy i dlatego również z tego względu liczyć na małe rafinerje niepodobna.

Bezpowrotnie zatem zerwać należy z fałszywem nawskroś i szkodliwem dlatego pojęciem, że małe rafinerje są dzisiaj, a zwłaszcza, że w przyszłości będą lub być mogą tym czynnikiem równowagi i miejscem dla przerabiania bezrafineryjnej ropy, o które nam chodzi i do stworzenia którego wszelkiemi siłami i przy pomocy wszelkich dostępnych środków dążyć się powinno i już obecnie dążyć się musi. Nieda się bowiem zaprzeczyć, że z chwilą wykupienia wszystkich bez wyjątku małych rafineryj lub choćby tylko zawarcie z niemi porozumienia, cały nasz rynek dostanie się w niepodzielne władanie skartelizowanych wielkich rafineryj, będących własnością obcego i w istocie swej obcego nam z ducha i z interesów kapitału. Jeśli zatem już obecnie, w przewidywaniu tego nowego stanu rzeczy, nie dojdzie do uniezależnienia bezrafineryjnej ropy i do zapewnienia jej zbytu i godziwej ceny w przyszłości, bez względu na takie czy inne ustosunkowanie się do niej omawianych

rafineryj, to cały nasz czysto kopalniany przemysł naftowy postawiony zostanie pod znakiem zapytania i w obliczu groźnej niepewności, gdyż wówczas dalsze jego losy i byt już na dobre oddane zostaną w ręce tych rafineryj. Ropę tę będzie się odbierało lub nie i będzie się za nią płaciło tyle, wiele się będzie chciało, bez pytania się drugiej strony o zgodę i bez wdawania się z nią w dyskusję na ten temat.

Już obecnie tedy przez koła w tej mierze blisko zainteresowane i przez ich reprezentację powinien i musi być wysunięty postulat, by ustalona została zasada, przez czynniki oficjalne przyjęta i formalnie potwierdzona, że Polmin, który winien być nie dorywczo, lecz stale narzędziem państwowej polityki naftowej, nie wejdzie do żadnego porozumienia rafineryjnego, bez poprzedniego załatwienia i unormowania w drodze porozumienia lub arbitrażu kwestji odbioru bezrafineryjnej ropy i sposobu ustalania jej ceny i że w razie potrzeby, ropa ta będzie mogła być w tej fabryce przerabiana, by w ten sposób zapewniony jej został pewny zbyt w każdej sytuacji.

Ponieważ jednak przyszłość i losy Polminu różnie mogą się ułożyć, już teraz zatem kołom tym i ich reprezentacji winno być dane oficjalne przyrzeczenie, że w chwili potrzebnej dana będzie ich zrzeszeniu koncesja na rozbudowanie lub wybudowanie i uruchomienie nowej zrzeszeniowej rafinerji dla przerabiania swej własnej ropy. Jest to kwestja niezmiernie dużej wagi, gdyż jedynie własna rafinerja, zbudowana dla celów tej bezrafineryjnej ropy i z nią nierozerwalnie związana stworzy dla niej pewne i trwałe oparcie, posiadanie którego jest dla tej ropy warunkiem życia. Złączenie bezrafineryjnej ropy w ramach jednolitej handlowej i dla tych celów już powołanej do życia organizacji, stworzy niewątpliwie warunki dla zrealizowania tej myśli.

Akcję w tym kierunku — w miejscu właściwem u Rządu — podjąć się powinno tak samo już obecnie, za świeża a nie dopiero kiedyś tam w przyszłości, by myśl ta w czasie wymagającym jej realizacji nie stała się nieoczekiwaną nowością i nie spotkała się zamiast ze zrozumieniem i z przychylnem potraktowaniem, z ogólnem zdziwieniem i odrzuceniem, a także dla upewnienia się, że koncesja ta, w chwili kiedy będzie to potrzebne, zostanie bez przeszkód czy to natury formalnej czy to merytorycznej, wydana.

Mimo wykazania, że małe rafinerje nie posiadają dla przemysłu czysto kopalnianego tego znaczenia o jakiem się myśli, to jednak słuszne jest zdanie tych kół i osób, które twierdzą, że zlikwidowanie wszystkich bez wyjątku małych rafineryj, w naszych warunkach, nie jest pożądane i że ostateczne załatwienie tej kwestji winno iść w kierunku utrzymania przy życiu więcej wartościowych z nich i mających za sobą tradycję

pożytecznych zakładów przemysłowych. Jest to rozumowanie trafne i uzasadnione względami wprawdzie daleko posuniętej, niemniej jednak potrzebnej, ostrożności i przezorności z uwagi na niepewną przyszłość. Niewiadomo bowiem jeszcze jak się to wszystko w czasie późniejszym ułoży i w jakim kierunku potoczy się dalszy rozwój wypadków w naszym przemyśle naftowym.

Rzecz prosta, że to ostatnie załatwienie może mieć dla naszej czystej produkcji znaczenie wówczas jedynie, jeśli zdolność przetwórcza tych — pozostawionych — rafineryj wyniesie przynajmniej paręset cystern miesięcznie. Gdyby miało być inaczej i gdyby zdolność ta obracać się miała w granicach zaledwie kilkudziesięciu lub nawet nieco ponad sto cystern miesięcznie, to już lepiej jeśli się z temi zakładami skończy ostatecznie.

Obecnie wchodzi w rachubę trojakie załatwienie tej kwestji: utrzymanie tych fabryk w ruchu i przerabianie przez nie przyznanych im kontyngentów, z obowiązkiem partycypowania w deficytowym eksporcie, lub oddanie ich do przeróbki w innych większych zakładach, a wreszcie wykupienie tych zakładów i ich zburzenie. Najsilniejszy nacisk kładzie się na to ostatnie. Przyznać trzeba, że ze stanowiska zdrowego rozsądku załatwienie to jest bardziej racjonalne, jak opłacanie tych rafineryj w nieskończoność, w sposób zamaskowany i ukryty wstydliwie pod pozorem niby to przerabiania ich kontyngentów. Odbywa się to jednak za cenę nałożenia na cały przemysł naftowy, na rzecz tych rafineryj, zbyt wielkich ciężarów, gdyż płaci się za nie znacznie więcej jak są warte. Wydaje mi się, że postąpionoby o wiele mądrzej, gdyby się kierowano zasadami zawartemi w ustawie o regulowaniu stosunków w przemyśle naftowym i przydzielono tym rafinerjom kontyngenty do przeróbki. Wówczas z pewnością znaczna ich część, z przyczyn najrozmaitszych — mimo uprzywilejowania — by odpadła lub ograniczyła swój kontyngent do 1000 t rocznie i wzięła odszkodowanie w postaci sprzedaży tego kontyngentu innej rafinerji po cenie umiarkowanej, znacznie niższej od cen obecnie wysuwanych, a ostałaby się część ich zdrowsza i posiadająca odpowiednie warunki. Życie samo wykaże, czy pośród małych rafineryj zakłady takie są, czy też to tylko złudzenie.

Przywileje przewidziane w powyższej ustawie, wstawione do niej zostały niewątpliwie z myślą ułatwienia egzystencji i prowadzenia ruchu tym z mniejszych zakładów przetwórczych, które w zasadzie są zdolne do życia, jeno w nieco dogodniejszych warunkach, a nie w innym celu, zwłaszcza nie poto, by z faktu tego korzystały różne trupy rafineryjne idące wyłącznie na odpłatę i sięgające po nią łapczywie i jeszcze się droczące niewiadomo jeno z jakiej racji, tak jakby stanowiły czynnik najważniejszy, choć nikomu i na nic nie są potrzebne.

W przededniu decydującej chwili.

Ustawa o regulowaniu stosunków w przemyśle naftowym nakłada na Rząd bezwzględny obowiązek zorganizowania obrotu zagranicznego produktami naftowemi w terminie 6-cio miesięcznym od dnia wejścia w życie tej ustawy. Termin ten mija 12. października b. r., ponieważ wspomniana ustawa weszła w życie dnia 12. kwietnia b. r. Skoro zorganizowanie eksportu w drodze dobrowolnej dotychczas nie nastąpiło, działający z ramienia Rządu P. Dyrektor Departamentu Górniczo-Hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Czesław Peche, wezwał przemysł rafineryjny do wyrównania między sobą różnic i do stworzenia tej organizacji w terminie do dnia 24. września b. r., oświadczając, że w przeciwnym razie Rząd przystąpi do załatwienia tej sprawy w drodze przymusowej. Termin ten jednakże nie został dotrzymany, organizacja taka nie powstała i przemysł rafineryjny nie przedłożył w tym terminie gotowego uzgodnionego projektu. Na przeszkodzie temu stoi podobno głównie sprawa małych rafineryj, z któremi dotychczas do porozumienia nie doszło, chociaż najprawdopodobniej istnieją i inne jeszcze przeszkody, a nie jest wykluczone, że i brak dobrej woli w tym kierunku. Nie o to nam jednakże w tej chwili chodzi, dość, że brak porozumienia w tej mierze i niedojście do skutku zorganizowania eksportu zniewala Rząd — czy chce czy też nie — do sięgnięcia do ustawy i do zastosowania wobec przemysłu rafineryjnego przymusu.

Równocześnie jednak z przymusowem organizowaniem eksportu nastąpić musi ustalenie kontyngentów przetwórczych, krajowych i eksportowych dla wszystkich bez wyjątku rafineryj, z oznaczeniem opłat wyrównawczych dla tych z nich, którym zgodnie z postanowieniami cytowanej na wstępie ustawy, przysługuje prawo zwolnienia się od eksportu za cenę ponoszenia przewidzianych w dotyczącej ustawie opłat. Nie wyobrażamy sobie bowiem, by chciano lub by było możliwe organizowanie samych jeno nadwyżek dotychczas eksportujących rafineryj, bez jednoczesnego rozwikłania i uporządkowania całości kwestji rafineryjnej. Będziemy tedy siłą faktu mieli do czynienia, z przymusowem organizowaniem całego przemysłu naftowego od góry. Nastąpi też wówczas automatycznie załatwienie sprawy małych rafineryj.

Jak wiadomo w odniesieniu do tych ostatnich mają być zastosowane udogodnienia przewidziane w ustawie o regulowaniu stosunków w przemyśle naftowym w postaci przydzielenia im wyższych kontyngentów przetwórczych i do sprzedaży w kraju, zezwalające na utrzymanie tych fabryk w ruchu, o ile posiadają ku temu warunki. Rzecz prosta, że to uprzywilejowanie małych zakładów przetwórczych nie może być po-

sunięte zadaleko i dlatego nie może być bardzo znaczne, gdyż zbyt silne uprzywilejowanie wszystkich bez wyjątku tych zakładów wymagałoby utrzymania na rynku wewnętrznym stanu rzeczy istniejącego do niedawna i będącego przyczyną rozpadania się dzisiejszego kartelu; stanu rzeczy, który żadną miarą utrzymać się nieda i z tą niedającą się odwrócić ani zmienić rzeczywistością również przymus liczyć się musi.

W kwestji małych rafineryj wypowiedzieliśmy się dostatecznie jasno i bez niedomówień. Stwierdziliśmy, że są różne odmiany tych rafineryj i że nie sposób by wszystkie te rafinerje były jednakowo traktowane, byłaby to bowiem najbardziej niesprawiedliwa sprawiedliwość. Byłby to błąd nie do wybaczenia. Część z nich to zakłady istotnie przemysłowe, mające za sobą ciągłość długich lat pożytecznej dla górnictwa naftowego pracy, pracy owocnej. Inne znów, to małe zakłady przetwórcze służące celom własnej produkcji, organicznie związane z własnemi kopalniami lub z własną grupą kopalń, dla przerabiania ropy tych kopalń i dla ich uniezależnienia uruchomione. Są to rafinerje nie pasożytujące, nie żerujące na przemyśle naftowym i nie z tą myślą, ani też nie w tym celu zostały uruchomione, lecz służące godziwie rozwojowi produkcji surowca, celom wiertnictwa naftowego. Jedne i drugie zasługują na inne, wyjątkowe traktowanie, na wzięcie ich w opiekę.

Oprócz nich istnieje jednakże cała gromada pijawek rafineryjnych, szereg takich zakładów oddawna nieczynnych, o których istnieniu dawno już zapomniano, a które uruchomiono lub próbuje się obecnie uruchomić nie dla twórczej pracy przemysłowej, lecz dla celów spekulacyjnych, obliczonych wyłącznie na wyzyskanie wyjątkowej dla nich konjunktury, mającej swe źródła w trudnościach jakie przemysł naftowy przeżywa. Są to przeważnie trupy lub półtrupy, które się dostały w ręce różnych ciemnych elementów i służą im obecnie za narzędzie do wyzyskania chwili.

Niewątpliwie jest obecnie w toku przygotowania rozporządzenie wykonawcze, które sprawę tych rafineryj załatwi i dlatego występujemy w tej sprawie ponownie. Otóż zdaniem naszem winna być w tem rozporządzeniu przeprowadzona selekcja i dokładne poklasyfikowanie tych rafineryj na grupy. Za podstawę dla ustalenia stopnia uprzywilejowania pierwszych z nich winny być wzięte lata pracy, trwające nieprzerwanie przez odpowiednio długi, kilkunasto lub kilkoletni okres czasu, a w każdym razie okres przekraczający znacznie czas trwania dzisiejszego kartelu rafineryjnego. W odniesieniu do niektórych z nich, później uruchomionych, w tym celu poinien być stwierdzony ich charakter przemysłowy i co najmniej paręw

lat nieprzerwanej pracy. Dla drugich natomiast fakt posiadania własnej produkcji, względnie ścisła i nierozerwalna łączność z kopalnią, winna być czynnikiem decydującym dla ustalenia dla nich znacznie wyższych kontyngentów przetwórczych i do sprzedaży w kraju. Dla jednych i dla drugich tych rafineryj kontyngenty, o których mowa, powinny być ustalone na możliwie jak najwyższym poziomie dla umożliwienia im utrzymania fabryk w ruchu.

Wszelkie zaś inne, kombinatorskie rafinerje powinny być potraktowane najzupełniej odmiennie i wobec nich żadne udogodnienia ani ułatwienia nie powinny być stosowane, albo przynajmniej w stopniu bardzo nieznacznym, równającym się zeru. Niema bowiem żadnego słusznego powodu do innego traktowania tej destruktywnej grupy. Takiego a nie innego ich potraktowania wymaga zdrowie i przyszłość przemysłu naftowego i konieczność uprzywilejowania pożytecznych małych jednostek rafineryjnych, na uprzywilejowanie to w pełni zasługujących.

Ignacy Łukasiewicz odkrywca nafty i twórca przemysłu naftowego.

Dziś gdy nad Nowym Yorkiem, Londynem, Paryżem płoną olbrzymie jaskrawe łuny światła elektrycznego, z trudem sięgamy myślą w te dziwne a tak niedawne czasy, kiedy to przodkowie nasi świecili sobie łuczywem.

Jakże ponury obraz przedstawiać musiały wówczas miasta stołeczne naszej starej matki Europy, brudne i pogrążone w ciemnościach o błotnistych, wyboistych ulicach. Wyobraźnia podaje nam wizje pachołków z płonącemi smolnemi pochodniami, wskazujących drogę karetom możnych panów, aby ich zaprzęgi nie połamały sobie nóg na dziurach gościńca.

Jeszcze gorzej musiało wyglądać łuczywo w użyciu wewnętrznem domostw. W długie zimowe noce życie zamierało, praca umysłowa, praca warstatów zamierała i człek ówczesny jak dzisiejsi Eskimosi przesypiał z musu większą część swego życia.

Potem przyszły świece, lecz ich migotliwe światło niszczyło wzrok i pracę przy tego rodzaju oświetleniu czyniło bardzo mało wydatną, zaś ze względu na koszt oświetlenie to dla szerszych warstw było niedostępne.

Ludzkość wołała o światło inne pełniejsze, zdrowsze, dostępne dla wszystkich, choćby najuboższych warstw społecznych. Nowe światło musiało przyjść. I przyszło... od strony niespodziewanej i wśród równie niespodziewanych okoliczności.

W latach 1850—1852 w byłej Galicji, najuboższej z dzielnic Polski, niszczonej celowo pod względem gospodarczym przez zaborcę, w skromnem laboratorjum aptekarskiem zrodziła się i pracowała ta wielka twórcza myśl, która miała zmienić oblicze świata, a której pomnik budowany dziś w Krośnie, tam gdzie stała kolebka światowego przemysłu naftowego, winien dać początek rozsławienia polskiego wynalazcy i polskiej myśli twórczej.

W roku 1852 chemik farmaceuta Ignacy Łukasiewicz zapalił pierwszą lampę naftową własnego pomysłu i konstrukcji, dając impuls, którego skutki potoczyć się miały jak lawina po szerokich kontynentach naszej planety.

Ciemny płyn, wydobywający się z tajemniczych żył podziemnych, barwiący tęczowo powierzchnię podkarpackich strumyków, znalazł poraz pierwszy zastosowanie, godne ukrytej w nim potęgi. Dał ludziom światło, a wkrótce dać miał jeszcze więcej.

Cała zasługa tego dzieła, obudzenia i powołania do życia tej drzemiącej w głębiach ziemi potęgi spada na Ignacego Łukasiewicza, który wykrył niezwykłe własności ropy naftowej, zrozumiał całą doniosłość tego odkrycia i wynalazł sposób wydobywania z tejże ropy całego szeregu pożytecznych produktów.

Ileż trudów, zawodów, rozczarowań przeżyć musiał skromny wynalazca zanim światło jego utorowało sobie drogę z cichej prymitywnej pracowni na szeroki trakt sławy i uznania. Jakże radośnie musiało bić jego serce, gdy w roku 1853 jeden ze szpitali lwowskich zapłonął blaskiem lamp naftowych, stanowiących senzację i cel pielgrzymek ciekawej ludności miasta. Dalszy triumf — koleje austrjackie wprowadziły oświetlenie naftowe, a dalej nastąpiła naturalna ewolucja każdego odkrycia, zdobywając dla produktów naftowych coraz szersze zastosowanie.

Pierwsze próby fabrykacji nafty odbywały się jako w większem laboratorjum w Gorlicach, następnie w Jaśle, wreszcie już na sposób fabryczny w Polance pod Krosnem, a gdy ta destylarnia się spaliła, wybudował Łukasiewicz większą i lepiej urządzoną fabrykę w Chorkówce obok Krosna, a był to maleński pierwowzór przyszłych fabryk kolosów.

Niedawne to czasy. A przecież dziś to słowo „nafta“ wywołuje w nas obraz gigantycznego przemysłu kopalnianego i rafineryjnego, z miljonem szybów i tysiącem objektów fabrycznych. Przecież dziś sama cyfra produkcji ropy roku 1930 może nas oszołomić, 196.392.000 ton, w wartości około 20 miliardów złotych.

Wiemy i to nas w podziw wprawia, że dziś 30 milionów automobilów goni w zadziwiającem tempie po wszystkich drogach świata, że setki tysięcy samolotów pruje podniebne przestworza a ich siła motoryczna to benzyna, produkt naftowy, wiemy, że większość okrętów pędzona jest produktami naftowemi, co ich sprawność znacznie zwiększyło,

wiemy, że o tę naftę wojny się toczyły, nie wiemy jednak, że początek tej nafcie, tej niezmiernej sile i potędze, dało odkrycie Polaka Ignacego Łukasiewicza.

Zapomnieliśmy o cichym lękającym się za życia wszelkiego rozgłosu i zaszczytów Polaku z pod Krosna, zapomnieliśmy o jego nagrobku w Zręcinie, przed którym tylko ludność wsi okolicznych uchyla głowę pomna jego bezinteresownych dobrodziejstw.

Ignacy Łukasiewicz zmienił oblicze świata, to trzeba zrozumieć. I to powinno dać nam impuls do następujących refleksyj:

Pierwsza: Łukasiewicz był Polakiem a to tłumaczy nam w dużej mierze fakt jego zapomnienia i nieuznania. Społeczeństwo nasze nie docenia zazwyczaj swoich wielkich ludzi i to nietyle z gnuśności i braku zainteresowania, ile z niewiary, by myśl i twórczość polska mogły dać jakieś naprawdę epokowe wartości światu.

Druga: Ale nie jest to jedyna przyczyna, byłoby to bowiem nazbyt ubliżające, gdybyśmy przypisali narodowi naszemu całą winę obojętnego stosunku do dzieł takich jak dzieło Ignacego Łukasiewicza. Głównym powodem przeoczenia ogromu jego odkrycia jest fakt, że myśl ludzka nie umie sięgać daleko w łańcuch przyczyn i skutków, dlatego ci, których czyn w konsekwencjach swoich przekształcał oblicze świata — przeważnie pozostawali niezauważeni przez długie, długie lata.

Czas najwyższy naprawić ten błąd zapomnienia, czas by tak własne społeczeństwo jak i świat dowiedziały się, że wiekopomnego dzieła odkrycia nafty dokonał Polak Ignacy Łukasiewicz i że Polska również w dziedzinie wynalazków może się poszczycić poważnymi sukcesami.

Apelujemy do miarodajnych czynników, by się zajęły propagandą tego nazwiska a głównie przez szkołę, t. j. by w czytankach dla szkół powszechnych — obok innych wynalazców — uczono również o tym wielkim odkrywcy Polaku, by w mineralogji dla szkół średnich przy ropie była wzmianka, że odkrycia przeróbki ropy i zastosowania jej do praktycznych celów dokonał Łukasiewicz.

Wówczas sprawiedliwości stanie się zadość i błąd zapomnienia o tym wielkim Polaku będzie naprawiony.

* * *

W związku z niniejszym artykułem otrzymujemy od Komitetu uczczenia Ignacego Łukasiewicza w Krośnie następujące uwagi, które poniżej zamieszczamy.

Łukasiewicza „odkrył“ Ilustrowany Kurjer Codzienny, zamieszczając w r. 1927 i 1928 kilka artykułów o nim i jego odkryciu, co spowodowało, że z inicjatywy miejscowego starosty p. Emila Rappego zawiązał się w Krośnie — miejscu działania a zarazem kolebce przemysłu naftowego — Komitet, dla uczczenia zasług wielkiego wynalazcy.

Komitet ten urządził w roku 1928, jako w 75 rocznicę zaświecenia pierwszej na świecie lampy naftowej, obchód jubileuszowy ku czci Ignacego Łukasiewicza, a zarazem poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik, z udziałem świata naftowego, najwyższych władz państwowych oraz szerokich sfer społeczeństwa. W uroczystości wzięły również wybitny udział sfery aptekarskie, gdyż Łukasiewicz był z zawodu farmaceutą i też te sfery w składkach na pomnik wzięły znaczny udział.

W dalszej akcji wydał Komitet monografję Ignacego Łukasiewicza napisaną przez Profesora Ludwika Tomanka, którą dla spopularyzowania nazwiska tego wielkiego Polaka starał się rozpowszechnić w najszerszych sferach społeczeństwa i rozesłał ją bibljotekom szkolnym. Oprócz tego zaopiekował się wnukiem Łukasiewicza zupełnym sierotą, umożliwiając mu ukończenie studjów uniwersyteckich i zajął się zbiórką składek na budowę pomnika w Krośnie. Akcja Komitetu była tak energiczna, że obecnie pomnik jest już gotowy i czeka na odsłonięcie.

Pomnik ten dłuta wybitnego artysty rzeźbiarza Jana Raszki, to cokół z przepięknego granitu wołyńskiego, wysokości 3.20 m, na nim postać Łukasiewicza w postawie stojącej, z bronzu w wysokości 2.20 m. Odlew z bronzu wykonała firma Bracia Łopieńscy w Warszawie, jedna z najlepszych firm polskich tej branży. Cokół zaś wyszedł ze znanej pracowni kamieniarskiej firmy Ludwik Tyrowicz we Lwowie. Całość przedstawia się bardzo okazale i stoi na wysokim artystycznym poziomie.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbędzie się 16. października b. r. w obecności Pana Prezydenta R. P., który raczył przyjąć protektorat nad akcją Komitetu a zarazem przyrzekł zaszczycić Swą obecnością tę uroczystość.

Ponieważ koszta budowy pomnika nie są jeszcze w zupełności pokryte, Komitet apeluje do zakładów przemysłowych, a specjalnie do przemysłu naftowego, Izb handlowo-przemysłowych, Rad powiatowych i Magistratów, o datki na ten cel, które składać należy na Konto P. K. O. Nr. 408.884 Powiatowej Kasy Komunalnej w Krośnie na rachunek Komitetu.

Wprowadzenie spirytusu do napędu i opodatkowanie benzyny na fundusz drogowy.

W niezwykle ciężkiej dla przemysłu naftowego chwili, w momencie zmagania się z wielkiemi trudnościami, pojawia się na horyzoncie nowe, bardzo poważne dla tego przemysłu niebezpieczeństwo. Istnieje mianowicie zamiar zaprowadzenia u nas, opartego na przymusie ustawowym, obowiązku używania spirytusu w formie domieszki do innych środków napędowych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło

się już do przemysłu naftowego z żądaniem odbierania na te cele, ni mniej ni więcej, jeno 15,000.000 litrów spirytusu rocznie.

Jest to niebezpieczeństwo tak wielkie, że nie zażegnane w porę, sprowadzi nieuchronnie katastrofalne dla przemysłu naftowego skutki. Wprowadzenie bowiem tak znacznej domieszki spirytusu ugodzi bardzo silnie w podstawę tego naszego przemysłu, w nasze górnictwo naftowe i zniszczy doszczętnie liczne bardzo u nas kopalnie z mniejszem wydobyciem, będące dziś na granicy swej rentowności, a często nawet poniżej tej granicy, w oczekiwaniu lepszej przyszłości, na których przecie przemysł ten przeważnie się opiera wobec nieznacznej u nas ilości kopalń z większem wydobyciem, — gdyż wpłynie to obniżająco na cenę ropy.

Polska należy do rzędu krajów posiadających własny przemysł naftowy, wszędzie na świecie pieczołowicie chroniony. I u nas, podobnie jak w innych krajach, posiadających ten przemysł prowadzi się politykę ochrony produkcji ropy naftowej, bez której przecie obejść się nie można. Wysilamy się ustawicznie na stworzenie odpowiednich podstaw dla dalszego rozwoju tego przemysłu i na wynalezienie warunków dla dalszych wierceń, równocześnie jednak zdobywamy się na pomysły, które byłyby uzasadnione i byłyby zupełnie na miejscu gdyby nam chodziło całkiem o co innego, o zupełne i ostateczne zlikwidowanie tego przemysłu co najrychlej. Inaczej tego co się zamierza uczynić nazwać niepodobna. Być może, że tak jest, że są u nas ludzie, którzy doszli do wniosku, że przemysł ten jest nam niepotrzebny i że doskonale się bez niego — w przeciwieństwie do innych krajów, ponoszących wielkie ofiary dla stworzenia go u siebie lub choćby poza swemi granicami — obejdziemy. Lecz jeśli tak jest, to należy to wyjawić otwarcie, bez ogródek, a nie dochodzić do osiągnięcia tego celu kosztowną, za kosztowną na nasze dziurawe kieszenie, drogą okrężną.

Czyni się to u nas rzekomo dla przyjścia z pomocą naszemu rolnictwu, które — przyznać to trzeba — znajduje się w ciężkiem bardzo położeniu. Lecz w tej samej sytuacji znajduje się rolnictwo i w innych krajach produkujących surowiec naftowy w ilościach wystarczających na pokrycie swego własnego zapotrzebowania, dla których rolnictwo posiada bardzo duże znaczenie, a mimo to w żadnem z nich mieszanek spirytusowych nie wprowadzono.

Niema to miejsca ani w Rumunji, ani w Stanach, ani w Rosji, ani też w obrębie Imperjum Brytyjskiego. Mieszanki spirytusowe poczęto stosować jedynie w krajach nieprodukujących tego surowca, bądź posiadających go u siebie zamało, w stopniu niewystarczającym na pokrycie własnego zapotrzebowania, a i to czyniono oględnie.

W Niemczech prowadzących bezwątpienia politykę ochrony rolnictwa, zaczęto od domieszki $1^1/_2\%$ spirytusu i dopiero powoli doprowadzono tę ilość do 7%. W krajach bez ropy, które wprowadziły u siebie przymus mieszanek spirytusowych dla poprawy swego bilansu handlowego i dla poparcia własnego przemysłu gorzelniczego, największy, bo 15% przymus mieszania wprowadziła Czechosłowacja. Kraj ten jednakże posiada u siebie ropy niewiele, przyczem ropa tamtejsza nie zawiera w sobie wogóle środków pędnych i nadaje się jedynie do przetwarzania na oleje. We Włoszech z wprowadzenia mieszanek spirytusowych zrezygnowano,

skoro pojawiła się możliwość stworzenia własnego przemysłu naftowego, aczkolwiek możliwość ta zarysowała się w minimalnych rozmiarach.

Tak się dzieje wszędzie gdzieindziej, tylko u nas, w kraju posiadającym i wydobywającym ropę w ilości przekraczającej własne zapotrzebowanie, ma być inaczej.

Rolnictwo nasze, w masie swojej, korzyści stąd z pewnością nie odniesie, nie odniesie ich i kraj, co najwyżej może być mowa o poprawie sytuacji nieznacznej ilości gorzelń zaledwie. Zrujnuje się natomiast przemysł naftowy, zniszczy się doszczętnie istniejące w nim i odbudowujące się nanowo resztki kapitałów rodzimych, zabije się wiercenia i odstraszy się od angażowania się w tym przemyśle i zdrowe kapitały obce i kapitały rodzime, bo nie będzie się miało pewności, czy zczasem nie uzna się 20% domieszki za niewystarczającą i nie powiększy się jej dajmy na to do 30 czy 40%. Wszystko możliwe przy takiem jak u nas pojmowaniu ochrony swego własnego przemysłu naftowego.

Sprawa ta wymaga obszerniejszego i bardziej szczegółowego omówienia i dlatego, dla braku miejsca obecnie, zastrzegamy to sobie na później.

Również poważne niebezpieczeństwo dla przemysłu naftowego tworzy projektowana nowelizacja ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym. Projekt nowej ustawy zawiera wiele niejasności i bardzo silnie, najsilniej — niewiadomo dlaczego — obciąża podatkiem na ten fundusz benzynę, benzol natomiast miałby być obłożony niższym podatkiem, o 10%. Do omówienia tej sprawy również powrócimy.

Ma być u nas, przy sposobności organizacji przemysłu naftowego, ustworzony, zapoczątkowany już, fundusz wiertniczy, obok jednak, jeno na terenie innych Ministerstw, tworzą się — jak się okazuje — wcale poważne fundusze likwidacji górnictwa naftowego w Polsce. Tylko tak dalej i wytrwale a niedługo zaczniemy ropę do kraju dowozić.

Nowa umowa zbiorowa o płace robotnicze w przemyśle naftowym.

Dnia 20. IX. b. r. spisana została we Lwowie umowa, zawarta pomiędzy firmami: 1) S. A. „Galicja“, 2) „Gazy Ziemne“ S. A. dla P. N. we Lwowie, 3) „Limanowa“ Spółka z o. o., 4) Koncern „Małopolska“, 5) „Polmin“ Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych we Lwowie, 6) „Standard Nobel“ w Polsce i 7) „Vacuum Oil Co“ w Czechowicach, — a: 1) Centralnym Związkiem Górników w Polsce w Krakowie, 2) Centralnym Związkiem Robotników Przemysłu Chemicznego R. P. w Krakowie, oraz 3) Związkiem Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce w Warszawie — jako reprezentantami wszystkich robotników przymysłu naftowego w Polsce, — następującej treści:

Art. 1.

Od dnia 1 września 1932 r. ustala się w przemyśle naftowym następujące kategorje pracowników fizycznych, oraz następujące płace za ośmogodzinny dzień pracy:

Kategorje.

I. Kopalnie.

Kat. I. Wiertacze przy wierceniu, wiertacze przy tłokowaniu, samodzielni kowale, egzaminowani maszyniści, egzaminowani motorowi przy motorach ponad 150 KM, cieśle przodownicy, przodownicy pompowi ze zgłoszoną odpowiedzialnością wiertaczy, egzaminowani elektromonterzy ze zgłoszoną odpowiedzialnością, kwalifikowani monterzy rurociągowi przodownicy, egzaminowani maszyniści przy tłoczniach głównych, palacze przodownicy, dystylatorzy w gazoliniarniach, kierowcy pojazdów mechanicznych za 10 godzin pracy.

Kat. II. Pomocnicy szybowi przy wierceniu, pomocnicy szybowi przy tłokowaniu i w Borysławiu przy pompowaniu głębokich otworów, kwalifikowani pomocnicy pompowi, pomocnicy kowalscy, egzaminowani palacze, kwalifikowani motorowi, cieśle, manipulanci ropni, nalewacze ropy, pomocnicy dystylatorów w gazoliniarniach, kwalifikowani monterzy rurociągowi, kwalifikowani zapinacze pomp, kwalifikowani pomocnicy maszynistów, stali sekcyjni kontrolerzy aparatów i sieci gazowych, kwalifikowani elektromonterzy, pomocnicy kierowców pojazdów mechanicznych mogący zastępować kierowców za 10 godzin pracy, przodownicy pompowi i czołgowi bez zgłoszonej odpowiedzialności, woźnice za 12 godzin pracy, stróże za 12 godzin pracy.

Kat. III. Woźnice przy 8-godzinnym dniu pracy, stróże przy 8-godzinnym dniu pracy, dalej: kontrolerzy wodni, syfoniarze, pomocnicy palaczy, trzeciacy szybowi i kuzienni, smarowacze pomp, robotnicy granikowi, robotnicy magazynowi, robotnice i robotnicy placowi, robotnicy na miernikach.

Kat. IV. Chłopcy kancelaryjni i do noszenia próbek.

II. Warsztaty.

Kat. I. Samodzielni ukwalifikowani kowale, kotlarze, ślusarze, tokarze, heblarze, frezerzy, elektromonterzy, odlewacze, modelarze, stolarze, spawacze, rymarze, lakiernicy i malarze, blacharze, murarze, bednarze, cieśle, przodownicy — o ile pracują co najmniej 4 lata po wyzwoleniu, względnie samodzielnie w danym zawodzie.

Kat. II. *a*) wszystkie w kategorji I. wymienione zawody pracowników i samodzielni robotnicy przy obrabiarkach metali, przodownicy kierniarzy w odlewarniach — o ile pracują już 2 lata po wyzwoleniu, względnie samodzielnie w danym zawodzie, *b*) ukwalifikowani kierowcy młotów mechanicznych i kranów elektrycznych, *c*) cieśle, murarze, pomocnicy kowali, kotlarze i odlewacze — o ile pracują już 2 lata w odnośnym zawodzie.

Kat. III. *a*) wyzwoleńcy wszystkich zawodów do 2 lat pracy po wyzwoleniu, *b*) pomocnicy wymienieni w kategorji II. pod *b*) i *c*) — o ile pracują mniej niż 2 lata w danym zawodzie, *c*) placowi i nieukwalifikowani pomocnicy warsztatowi.

Kat. IV. Chłopcy kancelaryjni, uczniowie wszystkich zawodów i smarowacze maszyn.

* * *

Płace robotników warsztatowych, tak w poszczególnych kategorjach, jak i w odniesieniu do miejsc położenia warsztatów pracy, ustalone są takie same jak i dla robotników kopalnianych.

Płace uczniów warsztatowych ustala się następująco: w ciągu pierwszego roku nauki $^1/_3$ płacy IV. kategorji, w ciągu drugiego roku nauki $^2/_3$ płacy IV. kategorji, w ciągu trzeciego roku nauki $^3/_3$ płacy IV. kategorji.

Uczniom pierwszego i drugiego roku nauki nie przysługują ryczałty, uczniowie w ciągu trzeciego roku nauki otrzymują ryczałt IV. kategorji.

Płace.

A). **Zagłębie Borysławskie (Borysław, Opaka, Schodnica, Urycz).**

Płace dniówkowe (za 8 godzin pracy).

Kat. I. zł. 6.93, kat. II. zł. 5.45, kat. III. zł. 3.77, kat. IV. zł. 2.21.

Ryczałty miesięczne.

Kat. I. zł. 30.38, kat. II. zł. 18.25, kat. III. zł. 17.51, kat. IV. zł. 6.52.

B). **Kopalnie na zachód od linji kolejowej Sambor-Turka.**

Płace dniówkowe (za 8 godzin pracy).

Kat. I. zł. 6.76, kat. II. zł. 5.17, kat. III. zł. 3.48, kat. IV. zł. 1.94.

Ryczałty miesięczne.

Jak dla zagłębia Borysławskiego.

C). **Kopalnie na wschód od zagłębia borysławskiego.**

Płace dniówkowe (za 8 godzin pracy).

Kat. I. zł. 6.76, kat. II. zł. 5.17, kat. III. zł. 3.14, kat. IV. zł. 1.94.

Ryczałty miesięczne.

Jak dla zagłębia borysławskiego.

Stróże i woźnice, tak przy 12-godzinnym, jak i przy 8-godzinnym czasie pracy, otrzymują ryczałt III. kategorji.

Ryczałt w pełnym wymiarze przypada za 30 dni kalendarzowych. Za każdy dzień nieprzepracowany potrąca się $^1/_{30}$ część tego ryczałtu. Niedziele i święta nie będą potrącane.

III. Rafinerje.

Kategorje.

Kat. I. *a*) dystylatorzy samodzielni mogący pracować na urządzeniach dystylacyjnych istniejących w fabryce, *b*) rafinatorzy olejów rafinujący samodzielnie, *c*) przodownicy parafiniarni, *d*) egzaminowani maszyniści o ile są ślusarzami maszynowymi, kwalifikowani ślusarze, kwalifikowani kowale, tokarze, modelarze, odlewacze, kołodzieje, blacharze, lakiernicy, kwalifikowani elektromonterzy mogący pracować samodzielnie w urządzeniach prądu elektrycznego, kwalifikowani spawacze, rymarze, murarze, stolarze, kwalifikowani bednarze, odpowiedzialni cieśle, kwalifikowani kotlarze, przodownicy kotłów parowych, przodownicy nad wszystkiemi pompowniami łącznie — wszyscy wyżej wymienieni o ile pracują samodzielnie.

Wszyscy kwalifikowani rzemieślnicy, którzy na podstawie tej umowy mają przejść do pierwszej kategorji, winni się wykazać czteroletnią praktyką po wyzwoleniu.

Kat. II. *a*) dystylatorzy nie mogący samodzielnie prowadzić swego działu, *b*) rafinatorzy benzyny, nafty, parafiny i niesamodzielni rafinatorzy olejów, *c*) rektyfikatorzy benzyny, *d*) przodownicy filtracji olejów parafinowych i komór potnych, palacze kotłów parowych, egzaminowani

przesuwacze wagonów, kwalifikowani pompiarze, niekwalifikowani bednarze, *e*) wszyscy pracownicy wymienieni w kategorji pierwszej, pozycja d) o ile pracują 2 lata po wyzwoleniu, *f*) pomocnicy ślusarzy rurowych, kowali, kotlarzy, odlewaczy i cieśli, o ile pracują 4 lata w swoim zawodzie, *g*) pomocnicy laboratoryjni umiejący przeprowadzać wszystkie analizy ruchowe, o ile pracują 4 lata w swoim zawodzie, *h*) stróże i woźnice za 12-godzinny dzień pracy.

Kat. III. A. Palacze na dystylacji, pomocnicy dystylatorów, czyściciele kotłów, pomocnicy maszynistów, obsługa pomp, robotnicy w prasach i przy odlewaniu parafiny, robotnicy w rafinacjach nie wymienieni wyżej, o ile są stale przydzieleni.

Kat. III. B. *a*) robotnicy placowi i wszyscy nie wymienieni wyżej pomocnicy w poszczególnych oddziałach powyżej lat 18, *b*) stróże i woźnice za 8-godzinny dzień pracy.

Kat. IV. Robotnice.

Robotnice pracujące w parafiniarniach i laboratorjach otrzymują dodatek 50 groszy za dniówkę.

* * *

Uczniowie tak przy produkcji, jak i w warsztatach otrzymują płace w wysokości $^1/_3$ części IV. kategorji w pierwszym roku praktyki, $^2/_3$ części w drugim roku praktyki i czwartej kategorji z ryczałtem w trzecim roku praktyki.

Płace minimalne dniówkowe (za 8 godzin pracy).

A). **Borysław, Drohobycz, Trzebinia, Czechowice.**

Kat. I. zł. 7.10, kat. II. zł. 5.60, kat. III A. zł. 4.65, kat. III. B. zł. 3.85, kat. IV. zł. 2.25.

B). **Obszar na zachód od linji kolejowej Sambor-Turka.**

Kat. I. zł. 6.90, kat. II. zł. 5.30, kat. III. A. zł 4.35, kat. III. B. zł. 3.55, kat. IV. zł. 2.

C). **Obszar na wschód od linji kolejowej Sambor-Turka.**

Kat. I. zł. 6.90, kat. II. zł. 5.30, kat. III. A. zł. 3.95, kat. III. B. zł. 3.20, kat. IV. zł. 2.

Ryczałty miesięczne
dla wszystkich rafineryj:

Kat. I. zł. 31.10, kat. II. zł. 18.65, kat. III. A. i B. zł. 17.90, kat. IV .zł. 6.70.

Stróże i woźnice, tak przy 12-godzinnym, jak i 8-godzinnym czasie pracy, otrzymują ryczałt kategorji trzeciej.

Ryczałt w pełnym wymiarze przypada za 30 dni kalendarzowych. Za każdy dzień nieprzepracowany potrąca się $^1/_{30}$ część ryczałtu. Niedziele i święta nie będą potrącane.

Art. 2.

Robotnicy sezonowi.

Do robotników sezonowych umowa niniejsza niema zastosowania. Za robotników sezonowych uważani być mogą tylko ci robotnicy, którzy przyjmowani są na podstawie osobnych umów na określony czas lub na określoną robotę, do robót ziemnych, drogowych, budowlanych i innych robót przejściowych — lub też przez osobnych przedsiębiorców, którzy roboty te prowadzą we własnym zarządzie dla przedsiębiorstw naftowych.

Art. 3.

Dodatek dla wiertaczy za odpowiedzialność.

Wszyscy wiertacze, którzy wiercili w dniu 31 sierpnia 1932 r., oraz ci wiertacze, którzy wykażą się, że w czasie swej służby wiertniczej wiercili samoistnie conajmniej przez $2^1/_2$ roku, otrzymują dodatek za odpowiedzialność w kwocie zł. 1.14 za każdą przepracowaną zmianę. Wszyscy inni wiertacze otrzymują dodatek w kwocie zł. —.58 za każdą przepracowaną zmianę.

Art. 4.

Świadczenia w naturze.

A. **Mieszkania.**

Przedsiębiorstwo dostarcza pracownikowi mieszkania w naturze, lub płaci mu relutum w gotówce.

Relutum to wynosi miesięcznie:

1) w zagłębiu borysławskiem dla żonatego zł. 20.36, dla kawalerów 10.32 zł., dla mieszkających we własnym domu wynosi relutum połowę powyższych stawek.

2) Poza zagłębiem borysławskiem dla żonatego zł. 13.75, dla kawalerów zł. 6.88, dla mieszkających we własnym domu wynosi relutum połowę powyższych stawek.

O ile robotnik nie chce korzystać z mieszkania udzielonego mu przez przedsiębiorstwo, nie może żądać ryczałtu mieszkaniowego, z wyjątkiem wypadków, gdy odległość proponowanego mu mieszkania od miejsca pracy przenosi 3 km., lub gdy mieszka we własnym domu. Przedsiębiorstwo, które daje pracownikowi mieszkanie w naturze, nie płaci relutum mieszkaniowego jego członkom rodziny, pracującym w tym samym przedsiębiorstwie i mieszkającym wspólnie z odnośnym robotnikiem.

Przedsiębiorstwo nie płaci również relutum mieszkaniowego robotnikom młodocianym do lat 18-tu, mieszkającym wspólnie z głową rodziny, która pracuje również w tym samym przedsiębiorstwie i pobiera gotówkowe relutum mieszkaniowe.

B. **Opał.**

Robotnicy otrzymują opał w naturze:

1) w miesiącach od 1 października do 31 marca: *a*) żonaci po 400 kg węgla miesięcznie, *b*) kawalerowie i kobiety niezamężne połowę powyższej ilości.

2) w miesiącach od 1 kwietnia do 30 września: *a*) żonaci po 250 kg węgla miesięcznie, *b*) kawalerowie i kobiety niezamężne połowę powyższej ilości.

Robotnicy niżej lat 18-tu nie mają prawa do poboru opału, o ile mieszkają u swoich rodziców.

Przy dostarczaniu drzewa zamiast węgla liczy się 1 sąg zdrowego drzewa twardego opałowego, lub $1^1/_2$ sąga zdrowego miękkiego drzewa opałowego za 1.200 kg węgla.

Opał winien być dostarczony loco najbliższa stacja kolejowa, lub magazyn przedsiębiorstwa, a to wedle wyboru firmy. Wyjątek stanowią przedsiębiorstwa, położone w zagłębiach: Brzozów, Schodnica i Wańkowa, które obowiązane są dostarczyć opału loco kopalnia. Przedsiębiorstwa mogą jednak za zgodą robotników oznaczyć także inne miejsca dostawy.

O ile pracodawca nie dostarczy z jakichkolwiek powodów opału

w naturze, płaci wówczas robotnikom równowartość w gotówce wedle targowych cen węgla.

Postanowienia dotyczące dostawy opału w Drohobyczu reguluje postanowienie umowy z dnia 25. września 1919 r., a w Dziedzicach postanowienie protokołu z dnia 11. października 1921 r.

C. **Światło.**

Przedsiębiorstwa dostarczą robotnikom, o ile nie pobierają w naturze światła elektrycznego lub gazowego, bezpłatnie nafty w następujących ilościach miesięcznie: 1) w miesiącach zimowych od 1. października do 31. marca: żonatym 4 kg, kawalerom 2 kg, 2) w miesiącach letnich od 1. kwietnia do 30. września, połowę powyższych ilości.

Robotnicy niżej lat 18-tu nie mają prawa do poboru nafty, o ile mieszkają u swoich rodziców.

Art. 5.

Postanowienia szczegółowe.

1) Specjalne wynagrodzenie dla palaczy kopalnianych.

Palacze względnie pomocnicy palacza otrzymują za pracę przy każdorazowem czyszczeniu kotłów, oprócz ustalonej w niniejszej umowie płacy dziennej, dodatek w wysokości 1 dniówki.

2) Ubrania ochronne.

Wiertacze i pomocnicy, pracujący w szybach ropnych i wybuchowych, a w rafinerjach przy rafinacji olejów, parafiny i nafty oraz przy kwasach odpadkowych, otrzymują jedno ubranie ochronne odpowiedniej jakości na 6 miesięcy lub relutum w wysokości zł. 6.— miesięcznie.

Palacze otrzymują tytułem odszkodowania za zniszczone ubrania przy czyszczeniu kotłów zł. 3.— miesięcznie.

Robotnicy rafineryjni pracujący w prasach, potniach i przy czyszczeniu kotłów otrzymują jedno ubranie ochronne na 6 miesięcy lub relutum zł. 3.— miesięcznie.

Kotlarze i murarze pracujący w kanałach lub pod kotłami, otrzymują ubrania ochronne, które zwracają po skończonej pracy.

Kowale warsztatowi i kopalniani otrzymują fartuchy ochronne, lub relutum 3.— zł. miesięcznie.

Maszyniści, elektromonterzy, kowale i cieśle, którzy celem wykonania koniecznych robót, będą zmuszeni pracować w szybach zaropionych, korzystają z ubrania przeznaczonego w kopalni na ten cel.

3) Obsługa szybów i kotłów.

Wiertacze muszą mieć w szybach tłokowanych stałego pomocnika.

Palacze muszą mieć przy obsłudze 2 do 4 kotłów i światła elektrycznego jednego pomocnika, a przy 5 i więcej kotłach ma być dwóch palaczy.

4) Przyrządy ratownicze.

Przyrządy ratownicze przy wieżach wiertniczych winny odpowiadać przepisom górniczo-policyjnym.

5) Obsługa pasów i transmisyj.

Szycie i nakładanie pasów na główną transmisję oraz jej smarowanie wykonują robotnicy przeznaczeni specjalnie do tego celu.

6) Specjalne postanowienia dla rafineryj.

Rafinerje dostarczyć winny każdemu robotnikowi zatrudnionemu w parafiniarni i dystylarni po $^1/_4$ kg mydła miesięcznie.

Art. 6.

Urlopy.

Robotnicy powyżej lat 18-tu otrzymają płatne urlopy służące wyłącznie dla wypoczynku, a mianowicie: *a*) 7 dni urlopu, o ile pracowali przynajmniej 1 rok w przemyśle naftowym, *b*) 14 dni urlopu, o ile pracowali przynajmniei 5 lat w przemyśle naftowym, *c*) 21 dni urlopu, o ile pracowali przynajmniej 10 lat w tej samej firmie.

Pracownicy poniżej lat 18-tu otrzymają urlopy ustawowe, t. j. 14 dni po roku nieprzerwanej pracy w tej samej firmie.

Zasadniczo uprawniony jest do uzyskania urlopu robotnik, który licząc od dnia wstąpienia do danej firmy, pracuje w tej firmie przynajmniej 3 miesiące i udowodni, że w danym roku kalendarzowym nie korzystał z urlopu całkowicie, względnie częściowo.

Pracodawca decyduje o tem, kiedy urlop ma być udzielony, jednak każdy robotnik ma prawo wyczerpać urlop w ciągu każdego roku.

Nieprzyjęcie przez robotnika urlopu w czasie wyznaczonym przez firmę powoduje utratę prawa urlopu. Również nadużycie urlopu do pracy zarobkowej pociąga za sobą utratę tego prawa.

Art. 7.

Wypowiedzenie stosunku służbowego.

Stosunek służbowy między firmą a robotnikiem może być rozwiązany za 14-dniowym wypowiedzeniem — za wyjątkiem, przewidzianych ustawą, wypadków rozwiązania umowy bez wypowiedzenia.

Jeśli odnośny robotnik pracował w danem przedsiębiorstwie ponad 2 lata, a wypowiedzenie nie nastąpiło z powodu winy danego robotnika, firma wypowiada robotnikowi stosunek służbowy na 4 tygodnie przy 2 do 4-letniem trwania stosunku służbowego — na 6 tygodni przy 4 do 6-letniem trwaniu — zaś na 8 tygodni przy trwaniu stosunku służbowego powyżej 6 lat.

Art. 8.

Fundusz budowy domów ludowych.

Od ustalonych niniejszą umową płac dniówkowych, ryczałtów miesięcznych i dodatków dla wiertaczy za odpowiedzialność obliczać i odprowadzać będą firmy 1% na rzecz budowy Domów Ludowych w przemyśle naftowym.

Obowiązek ten ciąży na firmach przez cały czas trwania niniejszej umowy.

Rozdział funduszów zebranych po myśli niniejszego artykułu między poszczególne grupy robotników nastąpi w myśl przeprowadzonego już plebiscytu, względnie plebiscytów, które przeprowadzone zostaną w przyszłości.

Zarząd funduszem, zebranym w myśl niniejszego artykułu, sprawują Komitety, składające się w równych częściach z przedstawicieli firm i robotników.

Art. 9.

Delegaci robotników.

Robotnicy zatrudnieni w poszczególnem przedsiębiorstwie mogą wybierać z pośród swego grona delegatów, którym przysługuje prawo do

reprezentowania ogółu, względnie poszczególnych robotników danego przedsiębiorstwa, w sprawach objętych niniejszą umową, związanych ściśle z warunkami pracy i płacy w danem przedsiębiorstwie.

Za wykonywanie czynności delegatów robotnicy nie mogą być wydaleni z przedsiębiorstwa.

Art. 10.

Przedstawicielstwo robotników do zawierania umów zbiorowych.

W pertraktacjach przy zawieraniu umowy zbiorowej w przemyśle naftowym reprezentują ogół robotników delegaci, których liczba nie może przekraczać 40-tu.

Art. 11.

Czas trwania umowy zbiorowej.

Umowa niniejsza obowiązuje od dnia 1. września 1932 r. na czas ograniczony do dnia 31. sierpnia 1933 r., w którym to dniu automatycznie wygasa.

W ciągu miesiąca sierpnia 1933 r. wydelegują obie strony interesowane swoich przedstawicieli dla ewentualnego zawarcia nowej umowy.

Art. 12.

Postanowienia końcowe.

Wskutek zawarcia niniejszej umowy zbiorowej traci moc obowiązującą umowa zbiorowa z dnia 19. listopada 1922 r., oraz protokoły uzupełniające tę umowę, z wyjątkiem tych, na które powołuje się niniejsza umowa.

Przegląd prasy.

W „Polsce Gospodarczej“ w Nr. 32. z dn. 6. VIII. b. r. pojawił się artykuł, podpisany inicjałami C. P., p. t. „Wielki dzień przemysłu naftowego“, oświetlający lipcowe porozumienie z zakresu odbioru i ceny ropy i zasady porozumienia wewnętrznego przyszłego Syndykatu Przemysłu Naftowego, który cytujemy poniżej w całości:

„Lata niewoli politycznej, okupacja wojenna, wreszcie wojna — wywarły wielki wpływ na polskie życie gospodarcze i na konstrukcję przemysłu we wszystkich jego dziedzinach. I dlatego porównywanie naszych warunków gospodarczych z analogicznemi warunkami innych państw, które mają poza sobą wieki samodzielnego rozwoju politycznego i gospodarczego, lub które, jak np. Czechosłowacja, wykrojone zostały po wojnie w całości z jednego organizmu państwowego — nie może pretendować do żadnej ścisłości naukowej, ani nie może nas zaprowadzić do żadnych właściwych wniosków.

Całość naszego bytu gospodarczego powstała z miljona sprzeczności, kontrowersyj zaborczych, fałszywej rywalizacji dzielnicowej, braku jednolitej tradycji gospodarczej, a — co najważniejsze — braku tej spoistości wewnętrznej, którą daje długoletnia przynależność do jednolitej organizacji państwowej. To też Państwo Polskie wraz z niepodległością odziedziczyło spadek gospodarczy, obciążony hipoteką dezorganizacji i poddany działaniu sił odśrodkowych.

W tych warunkach długo nie mogło być mowy o unifikacji życia gospodarczego; każda z dzielnic żyła własnem życiem gospodarczem i toczyła się siłą inercji po linji rozwojowej, wytkniętej przez b. zaborców, a która nie miała nic wspólnego z ogólnym interesem i celami Państwa Polskiego. To też i ustawodawstwo gospodarcze pierwszych lat niepodległości naszej nosiło charakter potrzeby dnia bieżącego i nie mogło stanowić cementu dla twórczej pracy programowej przyszłości.

Na program unifikacji i opracowanie trwałych linij rozwojowych gospodarki narodowej przyszedł czas dopiero później, a mianowicie, w okresie rządów Marszałka Piłsudskiego, kiedy ujrzały światło dzienne wszystkie najważniejsze ustawy unifikacyjne, jak ustawy: przemysłowa i górnicza, prawo o spółkach akcyjnych, ustawy o powołaniu samorządu gospodarczego, prawo wekslowe, ustawa karna, oraz szereg innych, wydanych prawie w całości w formie rozporządzeń Prezydenta Rzplitej na podstawie pełnomocnictw sejmowych. W tym okresie także został wybudowany port gdyński, który stał się katalizatorem dla życia handlowego całej Polski.

Lecz bodaj w najcięższej sytuacji organizacyjnej znajdował się nasz przemysł naftowy, który — oprócz dziedzicznego balastu destrukcyjnego po b. monarchji austrjacko-węgierskiej — uginał się pod trudnościami konstruktywnemi, wynikającemi z za wielkiego aparatu przeróbczego rafineryj i z zmniejszającego się stale wydobycia ropy naftowej, a więc ciągle powiększającego się braku surowca dla zakładów naftowych przeróbczych.

Z okoliczności wszakże powyższej nie może być wyciągnięty wniosek o permanentnej dobrej konjunkturze dla przemysłu naftowego wydobywczego, szczególnie tej jego grupy, która nie posiada własnych zakładów przeróbczych, a która jest oparta o kapitał i inicjatywę krajową. Przy dobrej konjunkturze konsumpcyjnej na produkty naftowe producenci ropy mieli nieograniczony zbyt na ropę i uzyskiwali za nią dobre ceny, lecz każda depresja rynkowa odbijała się fatalnie na produkcji ropy, wydobywanej wtedy na skład, albo całkowicie zatrzymywanej, co odbijało się nietylko katastrofalnie na przedsiębiorstwach, ale przedewszystkiem na całym przemyśle naftowym wydobywczym, a w konsekwencji na całokształcie gospodarki kraju i jego gotowości obronnej. To też producenci czyści (nie posiadający zakładów przeróbczych) dążyli stale do takiego układu stosunków naftowych, który zapewniałby im pełny odbiór wyprodukowanej ropy, a trzeba przyznać, że dążenie to szło po linji zarówno interesu gospodarczego Państwa (samodzielność surowcowa), jak i obrony na wypadek wojny (zapas środka popędowego).

Z drugiej strony znowuż, przemysł rafineryjny, zwłaszcza wielkie rafinerje, oparte o kapitał zagraniczny, zainteresowane były w uzyskiwaniu taniego surowca ropnego i w kupowaniu go wtedy, gdy był popyt na produkty krajowe. A taniość ropy nie sprzyja rozwojowi jej kopalnictwa.

Oto mamy źródło stałego konfliktu między producentami czystymi ropy, a przedsiębiorstwami rafineryjnemi. Jeśli zaś dodamy do tego przeciwieństwa w łonie samych rafineryj, posiadających własną produkcję ropy i jej nie posiadających, sprawę t. zw. ropy bruttowej, kwestję ropy marek (gatunków) specjalnych, problem gazolinowy, benzolowy i mieszanek spirytusowych (konkurencja dla benzyny) i sprawę gazów ziemnych — to otrzymamy atmosferę tylu ciśnień i komplikacyj, że wyznać się w tem wszystkiem może tylko prawdziwy znawca przemysłu naftowego. Jest to istny węzeł gordyjski, tem trudniejszy do rozplątania czy przecięcia, że obciążony tysiącem animozyj grupowych i osobistych, tak dla przemysłu naftowego charakterystycznych i — jak się dotąd wydawało — nieusuwalnych.

Przemysł naftowy czynił wysiłki organizacyjne, mające opanować ten chaos

stosunków przemysłu naftowego. Powstawały więc różnorodne organizacje grupowe, przeważnie w dziedzinie przemysłu naftowego przeróbczego, na podstawie programu obrony interesów danej grupy przemysłu, lecz niezdolne one były do uporządkowania stosunków naftowych, gdyż na całość ich nie miały żadnego wpływu. Tem niemniej przyczyniały się te organizacje do ewolucjonizowania stosunków w kierunku stworzenia podstaw dla konstrukcji przyszłej organizacji przemysłu naftowego.

Doświadczenia organizacyjne lat ubiegłych pozwoliły przed 4 laty ówczesnemu Ministrowi Przemysłu i Handlu, P. E. Kwiatkowskiemu, na postawienie tworzącemu się wtedy Syndykatowi Przemysłu Naftowego, obejmującemu znowu tylko przedsiębiorstwa rafineryjne, warunków, które miały na celu interes ogólny przemysłu naftowego. Z warunków tych powstał „Pionier", towarzystwo wierceń naftowych pionierskich. Wobec braku spoistości wewnętrznej syndykat ten nie wytrzymał próby czasu, nie zrealizował swego programu i nie dotrzymał (poza „Pionierem"), przyjętych wobec Rządu zobowiązań.

Nadobitek powstała nowa trudność organizacyjna, która do dziś dnia urosła w samodzielne zagadnienie przemysłowe, które wywarło wielki wpływ na losy Syndykatu Przemysłu Naftowego i na cały przemysł naftowy. Rzecz idzie o t. zw. średnie i małe rafinerje, niezrzeszone w syndykacie, a w dużej mierze powstałe lub rozwinięte na jego marginesie organizacyjnym i czerpiące swoje soki żywotne ze swego „outsiderstwa". Mianowicie, rafinerje te, korzystając z dobrej konjunktury, lokowały swoje produkty wyłącznie na rynku krajowym, a nie uczestnicząc w ciężarach eksportowych i organizacyjnych, mogły konkurować w cenach z rafinerjami zrzeszonemi — te ostatnie coraz więcej traciły rynek wewnętrzny na rzecz nieintratnego eksportu. I jakkolwiek konkurencja ta odbywała się częściowo w interesie konsumenta, to wszakże była wysoce szkodliwa dla całości przemysłu naftowego. Oczywiście, byłaby ona możliwa tylko dotąd, dopóki istniałby syndykat. Sytuacja ta wreszcie zaciążyła nad losami wszelkiej organizacji przemysłu naftowego i kopalnictwa ropy. Coraz stawało się jaśniejszem, że problemu organizajnego i wiertniczego nafty nie da się rozwiązać fragmentarycznie, lecz że rozwiązanie to może nastąpić li tylko na podstawie programu integralnego obejmującego całość zagadnień naftowych, zarówno kopalnianych, jak rafineryjnych i handlowych.

Wychodząc z tego założenia, obecny Prezes Rady Ministrów, P. Al. Prystor, będąc Ministrem Przemysłu i Handlu, powołał specjalną komisję urzędniczą dla opracowania naftowego programu organizacyjnego i wiertniczego. Sprawozdanie tej komisji uzyskało aprobatę P. Ministra Przemysłu i Handlu Zarzyckiego, który na podstawie tego sprawozdania przedstawił Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów program polityki naftowej na najbliższą przyszłość. Program ten uzyskał aprobatę Rządu i stał się punktem wyjścia dla pracy organizacyjnej w przemyśle naftowym.

Praca ta przechodziła różne koleje i etapy, aż wreszcie uwieńczona została kilkanaście dni temu pomyślnym skutkiem. Po kilkumiesięcznych wysiłkach i współdziałaniu przedstawicieli Rządu i przemysłu usunięte zostały ostatnie przeszkody i uprzedzenia i zredagowane zostały i dobrowolnie przyjęte zasady przyszłej organizacji całego przemysłu naftowego, tak w dziedzinie produkcji ropy, jak i jej przerobu.

Osiągnięte porozumienie jest dziełem racjonalnego i twórczego kompromisu poszczególnych grup przemysłu naftowego i zapewnia każdej z tych grup korzyści i warunki rozwoju i spokojnej prosperacji w przyszłości. Przedewszystkiem zaś zapewni ono przemysłowi naftowemu warunki jak najskuteczniejszej walki z kryzysem.

Porozumienie to zapewnia producentom ropy — niezależnie od konjunktury rynkowej — pełny odbiór ropy po cenie, która zapewni im godziwy zysk i umożliwi rozwój wiertnictwa. Metoda ustalania ceny ropy została opracowana w ten sposób, że każdorazowa zwyżka cen produktów naftowych odbijać się będzie korzystnie także na cenie surowca ropnego; w razie zaś powstałych wątpliwości w tej sprawie przewidziany został arbitraż. Tego rodzaju układ zrealizował dezyderaty czystych producentów ropy, którzy walczyli o nie — dotąd bezskutecznie — od 12 lat.

Rafinerje, zrzeszone w Syndykacie Przemysłu Naftowego, zapewniając warunki powyższe producentom ropy, same zyskały to, że będą miały w swych rękach pełną dyspozycję ropą i że dotychczasowi outsiderzy muszą przystąpić do wspólnego porozumienia i wziąć na siebie część ciężarów eksportowych.

Rafinerje wreszcie outsiderskie, jakkolwiek utracą przywilej eksploatowania wyłącznie krajowego rynku zbytu, zyskają minimum egzystencji na cały okres pięcioletni organizacji, niezależnie od konjunktury zbytu produktów naftowych. Poza tem zyskały one możność oddawania swego kontyngentu ropy, którą muszą odebrać, w przerób innym rafinerjom zrzeszonym, a przerobione z niej produkty w komis, otrzymując bez żadnego z ich strony ryzyka zagwarantowany zysk. W tej chwili ta jedynie część układu nie została jeszcze ostatecznie sfinalizowana, gdyż pertraktacje z rafinerjami niezrzeszonemi prowadzone są indywidualnie wobec niemożności wyłonienia przez nie wspólnego upełnomocnionego przedstawicielstwa.

Również zostały opracowane i przyjęte nowe zasady wewnętrzne przyszłego Syndykatu Przemysłu Naftowego, mającego zgrupować wszystkie bez wyjątku rafinerje. Oparte one zostały na zdolności przeróbczej rafineryj i produkcji własnej ropy. Rafinerje, które będą prowadzić wiercenia, będą miały z tego korzyść podwójną: zmniejszenie kosztów rafineryjnych przez zwiększenie ilości przerabianej ropy i przez powiększenie klucza sprzedaży na rynku krajowym.

Na podstawie tych zasad generalnych zostaną w ciągu najbliższych 3 miesięcy opracowane umowy szczegółowe, które wejdą w życie z dniem 1. listopada b. r.

Oto treść porozumienia naftowego wszystkich grup tego przemysłu, które stanowi przełomowy moment w dziejach polskiego przemysłu naftowego, wiążąc jego poróżnione dotąd grupy w jedną organiczną twórczą całość, przystosowaną do potrzeb odrodzonego Państwa Polskiego.

Przemysł naftowy, jako całość gospodarcza, wyjdzie z tego naftowego przymierza wzmocniony — pozostaje nam rzucenie okiem na los konsumenta produktów naftowych. Czy on na tem przymierzu zyska czy straci?

Przedewszystkiem stwierdzimy, przypominając niedawną obniżkę cen produktów naftowych, że porozumienie to będzie bodaj pierwszem porozumieniem przemysłu, które nie podniesie cen swoich produktów. Przeciwnie, ponieważ uporządkuje ono stosunki naftowe, obniży koszty przeróbcze, skoncentruje handel produktami naftowemi, usunie z rynku dziką konkurencję, przeto stworzy wszelkie warunki do dalszego obniżenia cen, które na trwałe nie byłoby możliwe, gdyby nadal istnieć miał obecny stan organizacyjny w przemyśle naftowym. Tak więc, w rezultacie i konsument na dokonanem porozumieniu naftowem zyska, a nigdy nie straci.

Osiągnięta ugoda ma wielkie znaczenie dla całości naszego życia gospodarczego: zapewnia ona polskiemu przemysłowi naftowemu samodzielność gospodarczą wobec zagranicznego przemysłu naftowego, czyniąc z naszego kraju producenta naftowego, a nie eksploatowanego konsumenta produkcji cudzej.

Poza tem otwiera ona przed przemysłem naftowym warunki racjonalnej

produkcji i rozwoju, a przedewszystkiem staje się momentem zwrotnym, nieznanym dotąd w przemyśle naftowym, a stwierdzającym, że dobrowolne porozumienie i w tym przemyśle jest możliwe, i że tylko ta droga prowadzi przemysł do osiągnięcia celów twórczych.

Nakoniec, porozumienie naftowe jest objawem powracającego zaufania gospodarczego.“

Przegląd zagraniczny.

Rosja.

Przemysł naftowy w 1931 r. („Polska Gospodarcza“ Nr. 27 z dn. 2. VII. br. p. W. Ł.). Kryzys światowy nie dotknął Z. S. R. R. w dziedzinie przemysłu naftowego. Należy nawet stwierdzić, iż upaństwowienie tego przemysłu i jednolite kierownictwo, świadome swych celów, spowodowały potężny rozwój przemysłu naftowego, wprost imponujący dla kapitału zagranicznego. Dzisiaj Sowiety stoją już w produkcji wszechświatowej na II miejscu pod względem wydobycia ropy. Wydobycie to w 1931 r. wyniosło 22.334·6 tys. t, wobec 18.375 tys. t w 1930 r., czyli zwiększenie wydobycia wynosi 21·5%. Poszczególne okręgi naftowe dały następujące wydobycie ropy (w tys. tonn):

	1931	*1930*
Asneft	13.156·4	10.520·8
Grosneft	8.063·7	6.927·9
Majneft	550·4	416·3
Embaneft	325·1	349·3
Inne okręgi	239·1	161·0

Asneft dała wzrost o 25·1%, Grosneft o 16·4%, Majneft o 32·2%, inne okręgi o 43·5%, jedynie Embaneft wykazuje produkcję mniejszą o 6·9%; Asneft i Grosneft wykazują 95% wydobycia ogólnego; nasuwa się tutaj uwaga, że rozreklamowane inne okręgi naftowe albo nie zawierają bogactw ropnych, albo też gospodarka ropna skoncentrowała się na eksploatacji starych znanych terenów, pozostawiając tereny nowe narazie na uboczu, pomimo szumnych zapowiedzi ich eksploatacji.

Ogółem odwiercono w 1931 r. 783.185 m wobec 639.746 m w 1930 r.; wzrost wynosi 9.9%. Z powyższej liczby 447.510 m przypada na wiercenia produkcyjne, 123.467 m na wiercenia poszukiwawcze na starych terenach, a 132.128 m na wiercenia poszukiwawcze na nowych terenach. W poszczególnych okręgach odwiercono (w metrach):

	1931	*1930*
Asneft	448.825	430.487
Grosneft	122.086	118.012
Majneft	32.379	22.361
Embaneft	48.766	35.639
Inne okręgi	51.059	33.248

Asneft wykazała wzrost o 4.3%, Grosneft o 3·4%, Majneft o 44.8%, Embaneft o 36·8% oraz inne okręgi o 53.4%; porównując te dane ze wzrostem produkcji ropy, zdawałoby się, że przyczyna wzrostu produkcji ropy leży w eksploatacji dawnych terenów, znanych ze swego bogactwa, gdy tymczasem tereny nowe, (Uralneft, Turkmenneft, Sachalinneft) ich nie zawierają.

Na specjalną uwagę zasługuje wzrost przeróbki ropy, który wyniósł 27·2%, gdyż w 1931 r. we wszystkich rafinerjach przerobiono 19.926·6 tys. t wobec 16.172·7 tys. t w 1930 r. Stoi to w związku z założeniem nowych rafineryj oraz urządzeń krakingowych. Budowa nowych rafineryj głównie przeprowadzona została w okręgach Asneft i Grosneft; inne okręgi wykazują zaledwie wzrost zakładów przeróbczych na swoje własne potrzeby z powodu trudności transportowych dla ropy. Silnie rozbudowane zostały urządzenia krakingowe, co pozwoliło podnieść wytwórczość benzyny krakingowej z 40.500 t w 1930 r. do 410.000 t w 1931 r. Jest to niezmiernie doniosły fakt, o ile przyjmie się pod uwagę dzisiejsze zapotrzebowanie na benzynę przeciwstukową, dającą lepsze wyniki przy działaniu na cylindry aut; tembardziej, iż za taką benzynę osiąga się wyższą cenę (około 25%).

Spożycie wewnętrzne wykazuje wzrost o 10·5%, gdyż w 1931 r. wyniosło 11.884·6 tys. t wobec 10,758·2 tys. t w 1930 r. Poniższa tablica wykazuje spożycie poszczególnych produktów (w tys. tonn):

	1931	1930
Benzyna	623·6	554.4
Nafta	2.572·5	2.192·0
Olej gazowy	1.146·0	951·4
Olej opałowy	6.776·5	6.310·5
Oleje smarowe	766·0	749·9

Widzimy więc z powyższych liczb wzrost spożycia benzyny o 12%, nafty o 17%, oleju gazowego o 20%, spożycie innych produktów wzrosło o kilka procent. Znaczny wzrost spożycia nafty i oleju gazowego przypisać należy masowemu użyciu traktorów rolniczych w sowchozach i kołchozach.

Również eksport produktów naftowych wykazuje wzrost 9·9%. Nie jest to już tak wielki wzrost wywozu, jak za lat dawnych, zważywszy na kryzys gospodarczy, obejmujący państwa importujące. Jednak wszelkie pogróżki kapitału zagranicznego w stosunku do Sowietów, iż eksport produktów naftowych zostanie zgnieciony, wydają się niemożliwe do przeprowadzenia. Biorąc pod uwagę ceny, po których Z. S. R. R. sprzedaje owe towary, oraz koszty własne, które z roku na rok się zmniejszają, trzeba przyznać, iż walka jest niezmiernie trudna. Dlatego też obecnie widzimy nawrót do pewnego porozumienia z Sowietami, czego dowodem jest konferencja wszechświatowa naftowa w New Yorku.

Liczbowo eksport produktów naftowych w 1931 r. wyniósł 5.277·4 tys. t wobec 4.803·1 tys. t w 1930 r. Eksport poszczególnych produktów naftowych przedstawia poniższa tablica (w tys. tonn):

	1931	1930
Benzyna	1.782·2	1.470·1
Nafta	727·6	777·5
Olej gazowy	427·5	423·3
Olej opałowy	1.791·5	1.612·4
Oleje smarowe	227.7	211·0
Ropa	277·0	235·6
Inne produkty	45·9	73·2

Największym odbiorcą sowieckich produktów naftowych jest Anglja, następnie Włochy (powyżej 1 miljn. t); trzecie miejsce zajmuje Francja (prawie 1 miljn. t); czwarte miejsce — Niemcy (prawie 600 tys. t), dalej idą Danja, Hiszpanja, Belgja, Czechosłowacja. Państwa, wyżej wymienione, importują ok. 70% wywozu sowieckich produktów naftowych, przyczem z roku na rok import wzrasta, z wyjątkiem Hiszpanji, gdzie umowa naftowa została rozwiązana w 1930 r. Największy wzrost importu wykazuje Francja, Danja i Czechosłowacja (prawie o 100%).

Rumunja.

Przemysł naftowy w 1931 r. („Polska Gospodarcza“ Nr. 28 z dnia 9. VII. b. r.). Kryzys gospodarczy, który już w 1930 r. bardzo silnie dał się odczuć w Rumunji we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, szczególnie silnie zaakcentował się w przemyśle naftowym w 1931 r., gdzie wszelkie środki zapobiegawcze nietylko nie dały wyniku, lecz przeciwnie, pogarszały stan w związku z polityką fiskalną rządową, a nadto z nieumiejętnością dostosowania podaży do popytu. O ile w innych państwach, produkujących ropę, środki zapobiegawcze, zbyt energiczne czasami, dawały choć na krótką metę pewną możność oddechu dla przemysłu naftowego, pewną chwilową poprawę interesów, w Rumunji dalszy rozwój przemysłu naftowego, naskutek nienotowanej zniżki cen na produkty naftowe na rynkach wszechświatowych, wywoływał dalsze pogorszenie, zważywszy, iż eksport rumuńskich produktów naftowych w stosunku do konsumpcji wewnętrznej ma się jak 4:1. Rynek wewnętrzny, umożliwiający zawsze pewne pokrycie strat z eksportu, w Rumunji dla przemysłu naftowego nie istnieje. Świadczą o tem liczby: przy cenie wewnętrznej benzyny automobilowej 9.28 lei za 1 kg, dla przemysłowca (producenta) przypada 1.36 lei za 1 kg; nafta przy cenie 2.37 lei daje tylko 0.64 lei, olej gazowy przy cenie 2.37 daje 0.29 lei, mazut zaś przy cenie 0.30 lei za 1 kg daje 0.01 lei, a czasami nic. Nie dziw też, że Rząd rumuński z samych opłat spożywczych osiągnął w 1932 r. olbrzymią sumę 974.326 tys. lei, nie licząc dochody w naturze za udziały brutto (w 1931 r. 690.805 t wobec 585.760 t w 1930 r.) oraz pieniężnych za podatek górniczy i inne.

Wydobycie ropy w 1931 r. wynosiło 6,662.191 t wartości 2,412.744 tys. lei, gdy w 1930 r. 5,744.000 t wartości 5,212.416 tys. lei; rzuca nam się w oczy potworny wprost spadek ceny surowca. Wzrost wydobycia ropy w 1931 r. wynosi około 15.9% w stosunku do 1930 r.

W związku ze spadkiem cen surowca oraz koniecznością opłacalności produkcji poważnie spadła ilość odwierconych metrów: z 289.259 m w 1930 r. do 134.513 m w 1931 r., spadła również ilość otworów wiertniczych w wierceniu z 164 na 55 (a na początek 1932 r. nawet do 48); ilość szybów produktywnych wynosiła z końcem 1931 r.

1.341 otworów. W produkcji powyższej największymi producentami ropy są: Astra-Romana (1,168.453 t), Steana Romana (925.008 t), Concordia (859.727 t), Unirea (687.022 t), Romano-Americana (616.800 t), Creditul Minier (579.057 t), wszystkie przedsiębiorstwa o kapitale zagranicznym, oparte w większości o międzynarodowe koncerny naftowe.

W 1931 r. przerobiono w rafinerjach rumuńskich 6.587.495 t ropy, gdy w 1930 r. 5,651.685 t. Straty na przeróbce wyniosły 1·70% w 1931 r. wobec 2·79% w 1930 r. Wytwórczość produktów wyniosła:

	1931 tonn	%	*1930* tonn	%
Benzyna	1,335.692	20·28	1,231.250	21·79
Nafta	1,253.507	19·03	1,144.076	20·24
Oleje gazowy i smarowe .	792.522	12·03	761.110	13·47
Olej opałowy i mazut .	3,093.613	46·96	2,357.705	41·71
Razem .	6,475.334	98·30	5,494.141	97·21

Mniejsza wytwórczość benzyny oraz zwiększona wytwórczość mazutu wynika z pogorszenia gatunku rop rumuńskich.

Spożycie wewnętrzne wyniosło w 1931 r. 1,164.188 t plus opał produktami naftowemi w rafinerjach w ilości 366.282 t, gdy odnośne liczby w 1930 r. wyniosły 1,240.321 t i 378.868 t. Widzimy więc nieznaczne zmniejszenie spożycia wewnętrznego w związku z ciężką sytuacją życia gospodarczego w Rumunji już w 1930 r. Spożycie poszczególnych produktów naftowych podaje poniższa tabela (w tonnach):

	1931	*1930*
Benzyna łekka . .	73.694	74.615
„ ciężka . .	15.720	16.452
Nafta	168.118	155.919
Olej gazowy . . .	80.403	91.129
Oleje smarowe . .	26.744	31.723
Parafina	3.089	4.143
Mazut	796.420	866.340

Koleje państwowe rumuńskie są największym konsumentem mazutu. W 1931 r. zużyły go 396.282 t.

Eksport produktów naftowych wzrósł dość poważnie w 1931 r. do 4,667.982 t z 3,867.206 t w 1930 r.; jest to zwyżka o ok. 20·7%.

Wartość wywozu zmniejszyła się z 10,408.582 tys. lei do 6,901.022 tys. lei. Poszczególnych produktów wywieziono (w tonnach):

	1931	*1930*
Benzyna . . .	1,547.472	1,119.469
Nafta	1,044.962	941.704
Olej gazowy . .	775.782	547.615
Oleje smarowe .	60.530	71.344
Mazut . , .	1,128.254	1.103.661
Parafina . . .	5.793	2.366
Inne produkty . .	20.892	11.685
Ropa . . .	84.297	69.362

A więc nastąpił wzrost wywozu poszczególnych produktów naftowych z wyjątkiem olejów smarowych, które wykazują spadek w związku z gorszą sytuacją przemysłu na całym świecie. Poważny jest wzrost wywozu parafiny, a to — jak już wspomnieliśmy na innem miejscu — w związku ze zmianą gatunku rop rumuńskich, mniej benzynowych, a więcej parafinowych.

Największym odbiorcą rumuńskich produktów naftowych jest stale Anglja (973.007 t w 1931 r., 664.970 t w 1930 r.). Drugie miejsce obecnie zajęły Włochy (672.187 t w 1931 r., 365.265 t w 1930 r.), spychając Francję na 4-te miejsce (534.182 t w 1931 r., 636.427 t w 1930 r.) wobec zawartego układu o dostawę rumuńskich produktów naftowych, prawdopodobne jest, że Francja wróci w 1932 r. na 2-gie miejsce. Egipt utrzymał 3-cie miejsce (582.480 t w 1931 r., 401.600 t. w 1930 r.). Piąte miejsce w wywozie zajęła w 1931 r. Hiszpanja, gdzie wzrost jest bardzo znamienny i poważny z 92.283 t w 1930 r. do 322.704 t w 1931 r.; jest to wynikiem zerwania umowy o dostawę sowieckich produktów naftowych i zawarcia na r. 1931 umowy z Rumunją. Poważnymi odbiorcami w 1931 r. były ponadto następujące kraje (ponad 100 tys. t): Austrja, Węgry, Niemcy, Grecja, Belgja. Znaczny spadek importu wykazuje Jugosławja i Czechosłowacja; wywóz bunkru naftowego dla statków zmniejszył się nieznacznie. Gros wywozu (85%) przechodzi przez port Konstantza. Polska w 1931 r. przywiozła z Rumunji 138 t benzyny, 16 t nafty i 26 t mazutu.

Ilość wydobytych gazów ziemnych wzrosła z 1.200 tys. m³ w 1930 r. do 1,594.191 tys. m³ w 1931 r. Poważny również jest wzrost wytworzonej gazoliny: z 90.836 t na 126.018 tonn.

Stany Zjednoczone Ameryki.

Przemysł naftowy w 1931 r. — („Polska Gospodarcza" Nr. 31. z dnia 30. VII. 1932 r. p. W. Ł.). Pogłębiający się w 1931 r. kryzys rozwinął się w przemyśle naftowym bardzo poważnie. Nie pomogły żadne ograniczenia produkcji ropy, gdyż wbrew własnym interesom niektóre pola górnicze prowadziły rabunkową gospodarkę, wywołując zastosowanie drakońskich środków przez władze stanowe, włącznie do ogłaszania stanu wojennego; poprawa sytuacji jednak nie nastąpiła, pomimo spadku wydobycia ropy, dość poważnego, bo o około 48 miljon. baryłek, co wynosi 5·3% ogólnej produkcji. Wydobycie wyniosło więc w 1931 r. 850.275 tys. baryłek, wobec 898.011 tys. w 1930 r.

Wydobycie ropy według poszczególnych pól naftowych (marek) przedstawia się następująco (w tys. baryłek):

	1931	*1930*
Appalachian (Pensylwanja, Kentucky, inne) .	41.095	46.058
Mid Continent (Arkansas, Texas, Oklahoma, inne)	542.814	531.447
Gulf coast	57.794	69.676
Rocky mountain	19 742	23.501
California . . , ...	188.830	227.329

Z powyższego widzimy, że wszędzie, z wyjątkiem marki „Mid Continent", nastąpił spadek produkcji. Byłby on znacznie silniejszy, gdyby nie bezsensowne wiercenia w East-Texas, gdzie w 1930 r. nie było prawie żadnej produkcji, a w 1931 r. produkcja wyniosła już 107.990 tys. baryłek; szyby tutaj, o wierceniu dość łatwem, odznaczają się znaczną wydajnością. Ten fakt stwierdzamy również, badając statystykę odwierconych szybów, bo gdy w 1930 r. odwiercono 21.240 otworów, z czego z produkcją ropy 11.640 otworów, gazu — 2.866 i pustych (jałowych) — 6.734, to w 1931 r. odwiercono zaledwie 12.432 otwory (ropnych 6.788, gazowych — 1.985, jałowych — 3.659 otworów). Zapasy ropy w końcu 1931 r. wyniosły 464.504 tys. baryłek wobec 512.665 tys. baryłek w 1930 r.

Import ropy wyniósł w 1931 r. 47.250 tys. baryłek wobec 62.129 tys. baryłek w 1930 r., zmniejszył się więc znacznie, natomiast eksport ropy wzrósł nieznacznie — z 23.705 tys. baryłek w 1930 r. do 25.546 tys. baryłek w 1931 r. Stany Zjednoczone importują ropę, jak poprzednio, od swoich towarzystw siostrzanych z Wenezueli, Meksyku i Kolumbji, a eksportują głównie do Kanady.

Rafinerje w 1931 r. przerobiły ogółem 894.608 tys. baryłek i wytworzyły następujące ilości produktów naftowych (tys. baryłek):

	1931	*1930*
Benzyna	437.888	440.728
Nafta	42.446	49.208
Oleje gazowy i opałowy .	339.287	372.498
Oleje smarowe . . .	26.704	34.201
Parafina (tys. funtów) . .	477.400	547.680

Stwierdzamy znaczne zmniejszenie wytwórczości produktów naftowych, z wyjątkiem benzyny gdyż tutaj w grę wchodzi wytwórczość benzyny krakowej, która stanowi prawie 50% ogólnej wytwórczości benzyny.

Wewnętrzne spożycie wyniosło (tys. baryłek):

	1931	*1930*
Benzyna	403.455	394.800
Nafta	31.301	34.736
Oleje gazowy i opałowy .	199.200	224.338
Oleje smarowe . . ,	20.065	21.589
Parafina (tys. funtów) .	275.707	242.109

Benzyna i nafta wykazują zwiększenie spożycia wewnętrznego, natomiast inne produkty tylko zmniejszenie. Zdawałoby się, że zwiększenie spożycia wewnętrznego dwóch cennych produktów, jak parafina i benzyna, winno poprawić sytuację przemysłu naftowego, a jednak ceny tak nisko spadły, że sprzedaż daje tylko straty.

Jeszcze większe straty daje eksport, który musi walczyć z silną konkurencją rosyjskich produktów naftowych.

Eksport produktów naftowych wykazuje zmniejszenie i wyniósł (tys. baryłek):

	1931	*1930*
Benzyna	45.832	65.575
Nafta	12.706	16.884
Oleje gazowy i opałowy .	29.229	36.450
Oleje smarowe . . .	8.130	9.935
Parafina (tys. funtów) . .	290.526	292.973

Wobec braku statystyki rozdziału eksportu produktów naftowych według krajów trudno jest orzec, gdzie eksport amerykański doznał największego spadku, zważywszy, iż tak Z. S. R. R., jak Rumunja eksport swoich produktów naftowych dzięki polityce niskich cen bardzo poważnie zwiększyły. Przypuszczać należy, na mocy statystyk importowych Anglji i Francji, że eksport amerykański produktów naftowych doznał poważnego uszczerbku na tych rynkach, a również i na rynkach azjatyckich, jak to wynika z ostatnich doniesień prasy o przebiegu międzynarodowej konferencji naftowej.

Zapasy produktów naftowych pozostały w 1931 r. prawie bez zmiany w stosunku do 1930 r.

Wiadomości bieżące.

Kredyty z funduszu wiertniczego. Dnia 20. czerwca b. r. odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem prezesa p. inż. W. Dunki de Sajo i z udziałem przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu P. Naczelnika Inż. J. Mokrego, posiedzenie Komitetu Wykonawczego Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, dla rozdziału kredytów z funduszu przeznaczonego na popieranie wiertnictwa. Sprawozdanie składał i referował członek Komitetu i jego sekretarz p. Szlemiński. Przyznane zostały, w nieznacznej wysokości, cztery nowe kredyty, jeden zaś, dawniej przyznany został reaktywowany. Ponieważ żadne nowe sumy na cele popierania wiertnictwa naftowego nie wpływają, Komitet Wykonawczy dysponuje bardzo nieznacznemi środkami na ten cel, pochodzącemi ze zwrotów i z niewyzyskanych kredytów, które na razie zostały wyczerpane.

Delegacja przemysłu naftowego u P. Ministra Zarzyckiego. Dnia 19. sierpnia b. r. P. Minister Przemysłu i Handlu gen. dr. F. Zarzycki, przyjął w Zakopanem delegację przemysłu naftowego, w skład której wchodzili: z ramienia Syndykatu Przemysłu Naftowego pp.: prezes inż. W. Hłasko, wiceprezes inż. S. Dażwański i dyr. inż. Biluchowski, z ramienia Związku Polskich Przemysłowców Naftowych i Syndykatu Producentów Ropy pp.: prezes senator W. Długosz, prezes inż. W. Dunka de Sajo, wiceprezes S. Teicher i dyr. J. Szlemiński, która poinformowała P. Ministra Zarzyckiego o sprawie zawarcia porozumienia pomiędzy przemysłem rafineryjnym, a grupą czystych producentów ropy. P. Ministra Zarzyckiego informowali pp.: senator Długosz, prezes Hłasko, prezes inż. Dunka de Sajo i dyr. Dażwański. P. Minister Zarzycki wyraził żywe zadowolenie z faktu zawarcia wiadomego porozumienia i przyrzekł dalszą swoją opiekę i pomoc, jeśli ta będzie potrzebna dla utrzymania porozumienia.

Wrześniowy strajk w przemyśle naftowym. Strajk ten jak wiadomo wywołany został przez „Małopolskę“, która od dłuższego już czasu parła do konfliktu z robotnikami. Nie mogąc pozyskać dla swego stanowiska zgody ogółu członków Izby Pracodawców, wystąpiła z niej i pośrednio doprowadziła do wypowiedzenia robotnikom umowy. Myśl dopuszczenia do strajku nie cieszyła się jednak ani uznaniem ani popularnością i gdyby nie stanowisko „Małopolski“, która wystąpiła z własnym mocno zredukowanym cennikiem i potraktowała robotników apodyktycznie, to z pewnością do porozumienia z robotnikami by doszło, bez strajku. Do stanowiska „Malopolski“ przyłączyły się jednak i inne wielkie firmy, gdyż chwila dla strajku była wyjątkowo dobrze wybrana. Wszystkie wielkie rafinerje posiadają obecnie znaczne zapasy produktów naftowych, przeznaczone na wywóz zagranicę i niezależnie od tego ciążył na nich obowiązek odbioru ropy. W czasie strajku nie było potrzeby odbierania ropy czystych producentów, a ponieważ ekspedycja produków z rafineryj trwała nieprzerwanie, można było nagromadzone zapasy sprzedawać w kraju, zamiast je eksportować po cenach deficytowych. W tym stanie rzeczy umniejszenie wydobycia, spowodowane przez strajk, nie miało dla tych firm żadnego znaczenia i było nawet dla nich pożądane, gdyż pozostawało w ziemi to co miało być ze stratą wywiezione. Tym sposobem strajk ten wychodził tym firmom na korzyść. Inaczej rzecz się przedstawiała dla czystych producentów. Strajk godził poprostu w podstawy ich egzystencji i dlatego firmy te z miejsca stanęły na stanowisku, że skoro umowy robotnikom nie wypowiadały, to nie istnieje bezpośredni powód utrzymywania u nich strajku. Ponieważ i te kopalnie zostały objęte strajkiem, zatem firmy te, będące w większości członkami Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, weszły natychmiast w kontakt z przedstawicielami robotników i przez swoje pojednawcze stanowisko niemało przyczyniły się do rychlejszego jego zakończenia. W rezultacie osiągnięto 10% zniżkę zarobków na kopalniach i 8% w rafinerjach. Strajk trwał około 3 tygodnie.

Prezydjum Syndykatu Producentów Ropy u P. Dyrektora Departamentu G.-H. Ministerstwa P. i H. Cz. Pechego. Dnia 10. września b. r. P. Dyrektor Peche, w czasie swej bytności we Lwowie, przyjął w obecności Naczelnika Wydziału Nafty p. inż. H. Friedberga i Naczelnego Dyrektora „Polminu" p. inż. Dażwańskiego, przedstawicieli powyższego Syndykatu w osobach pp.: wiceprezesa inż. W. Dunki de Sajo, dyr. J. Winiarza i dyr. J. Szlemińskiego i odbył z nimi konferencję w sprawie przestrzegania warunków zawartego porozumienia w zakresie odbioru i ceny ropy. P. Dyrektor Peche w toku dłuższej rozmowy wskazał na konieczność przestrzegania warunków porozumienia przez poszczególne kopalnie, przestrzegał w formie kategorycznej przed skutkami naruszenia tego porozumienia i podkreślił z naciskiem, że naruszenie porozumienia dla tych, którzy to czynić będą nie pozostanie bez następstw.

Z Syndykatu Producentów Ropy. Dnia 21. września b. r. we Lwowie, w sali posiedzeń Banku Naftowego, pod przewodnictwem prezesa p. senatora W. Długosza odbyło się posiedzenie Komitetu Ropnego wymienionego Syndykatu. Przedmiotem obrad była głównie sprawa zawartego w lipcu b. r. z Syndykatem Przemysłu Naftowego porozumienia w zakresie odbioru i ceny ropy. Po zreferowaniu tej sprawy przez dyr. J. Szlemińskiego Komitet Ropny, po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, powziął jednomyślnie uchwałę ustanawiającą karę po $ 40 od cysterny, celem nakładania jej na członków tego Syndykatu za naruszenie porozumienia i za sprzedawanie ropy czy to jakimkolwiek poszczególnym rafinerjom, czy też komukolwiek bądź innemu, zamiast Syndykatowi Przemysłu Naftowego.

Dalszy tok procesu organizacyjnego w przemyśle naftowym. W miesiącach sierpniu i wrześniu b. r. prowadzone były pertraktacje z małemi rafinerjami. Rokowania toczyły się przeważnie na płaszczyźnie wykupienia przez Syndykat Przemysłu Naftowego jeśli nie wszystkich, to w każdym razie przeważnej części tych zakładów i prowadziła je ze strony tego Syndykatu Komisja pod przewodnictwem Naczelnego Dyrektora „Polminu" p. inż. Dażwańskiego, złożona pozatem z prezesa dra Kreisberga i dyr. dra Rubkowskiego. Z końcem pierwszej połowy września b. r. przybyli do Lwowa P. Dyrektor Departamentu Peche i Naczelnik Wydziału Nafty w Ministerstwie P. i H. P. inż. Friedberg, celem zorjentowania się w stadjum tych rokowań i dla przyśpieszenia ich zakończenia. Mimo to, że znaczna część tych rafineryj wyraziła zasadniczo zgodę na takie załatwienie, a niektóre z nich — wymienia się rafinerje: Stróże, Liebermann & Mermelstein i Lam — podpisały pod pewnemi warunkami wstępne umowy, to jednak do ostatecznego zakończenia nie doszło, głównie z powodu niepewności czy cena kupna zostanie zapłacona. Za podstawę do ustalenia tej ceny przyjęto kontyngenty przeróbcze, ma ona jednakże być wypłacona nie odrazu, lecz w ratach w przeciągu 5 lat.

W czasie ostatniego swego pobytu we Lwowie, P. Dyrektor Peche zaprosił wszystkie te rafinerje do siebie na konferencję, która się odbyła dnia 11. września b. r. w Polminie i wezwał na niej obie strony do ostatecznego załatwienia sprawy i do wyrównania różnic, wskazując na niedopuszczalność dalszej zwłoki ze względu na zbliżający się ustawowy termin wprowadzenia w życie organizacji eksportowej, który przypada na dzień 12. X. b. r.

Również w czasie tego ostatniego pobytu P. Dyrektor Peche wezwał rafinerje do stworzenia tej organizacji dobrowolnie w terminie do dnia 24. września b. r., oświadczając, że jeśli do tego w czasie powyższym nie dojdzie, to wobec wyraźnego brzmienia wspomnianej ustawy, nastąpi przymusowe utworzenie tej organizacji i że w tym celu, natychmiast po tym terminie, Rząd przystąpi do opracowania i wydania rozporządzenia wykonawczego, które sprawę tę ostatecznie załatwi. Oczywista rzecz, że w ten sposób załatwiona zostałaby i sprawa małych rafineryj, gdyż wówczas im również zostałyby wyznaczone kontyngenty eksportowe. Wyznaczenie tych kontyngentów przedstawia dla małych rafineryj bardzo poważne niebezpieczeństwo i zdecydowanie zagraża ich egzystencji.

W celu przyśpieszenia prac w tym kierunku i dla doprowadzenia do porozumienia z małemi rafinerjami bawił we Lwowie P. Naczelnik inż. Friedberg, zaś dnia 26. IX. b. r. oczekiwany był tu przyjazd P. Dyrektora Pechego. Ponieważ jednak porozumienia z małemi rafinerjami nie osiągnęto i głównie podobno z tego powodu ani do stworzenia organizacji eksportowej, ani też do przedłożenia gotowego i skończonego jej projektu nie doszło, P. Dyrektor Peche do Lwowa nie przybył, natomiast z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu przybywa do Lwowa dnia 30. IX. b. r. P. Naczelnik Wydziału Nafty inż. H. Friedberg celem przeprowadzenia medjacji między małemi rafinerjami, a Syndykatem Przemysłu Naftowego. W tym czasie i w dniach następnych P. Naczelnik Friedberg ma polecenie odbycia z temi rafinerjami konferencji, mającej na celu zakończenie tej sprawy.

Równocześnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu wezwało wszystkie fabryki gazoliny do niezwłocznego wejścia w kontakt z Syndykatem Przemysłu Naftowego dla ostatecznego ukończenia trwającego od wielu bardzo miesięcy procesu organizacji przemysłu naftowego. Są to więc — jak się okazuje — ostatnie już wysiłki zmierzające do stworzenia dobrowolnej organizacji tego przemysłu.

W pierwszych zatem dniach października sytuacja ostatecznie się wyjaśni i pokaże się czy dojdzie do dobrowolnej organizacji, czy też organizacja ta zostanie narzucona. Dłużej sprawa ta przewlekać się nieda ze względu na bliski termin 12. X. b. r., eksport zaś, bez równoczesnego zorganizowania całości tego przemysłu, zorganizować się nieda i odwrotnie zorganizowanie eksportu pociąga za sobą automatycznie zorganizowanie całego przemysłu naftowego.

Statystyka i informacje.

Kronika wiertnicza.

Stan wierceń przedsiębiorstw korzystających z kredytu z funduszu wiertniczego — w lipcu i sierpniu 1932 r.

S. A. „Ropa“ we Lwowie. Szyb „Jan I“ w Dubie w eksploatacji. Produkcja utrzymuje się bez zmian.

Kopalnia „Uherce“. Szyb „Józef“ w Uhercach. W eksploatacji horyzont w głębokości 160—170 m. Stan poprzedni.

„Pilon“ Naftowo-kopalniana Spółka z o. o. we Lwowie. Wiercenie w Schodnicy. Stan poprzedni. W czasie od dnia 7. sierpnia 1931 r. do dnia 31. sierpnia b. r. wydobyto około 27.0000 kg ropy. Produkcja gazu wynosi 0.60 m^3/min.

Wit Sulimirski we Lwowie. Eksploatacja odwierconego szybu „Społem“ w Kobylanach trwa bez przerwy.

Poszukiwawcza spółka wiertnicza „Kryczka“, Ska z o. o. we Lwowie. Podjęto nanowo wiercenie szybu na kopalni „Marja“ w Kryczce do głębszego horyzontu. Dnia 21. sierpnia b. r. osiągnięto głębokość 511 m.

Schodnicka Spółka Naftowa we Lwowie. Szyb „Ułan I“ w Schodnicy w eksploatacji. Wydobycie bez zmian.

Wielkopolska Spółka Naftowa w Poznaniu. Szyb „Adam“ na kopalni w Młynkach w eksploatacji. Poziom produkcji obniżony.

Kopalnia „Zofja“ w Strzelbicach, Spółka z o. o. w Warszawie. Eksploatacja odwierconego szybu trwa bez przerwy.

„Crescat" Naftowa Spółka z o. o. we Lwowie. Szyb w Iwoniczu w eksploatacji. W czasie od dnia 20. października 1931 r. do 31. sierpnia b. r. wydobyto około 31.0000 kg ropy.

„Unia" S. A. we Lwowie. Szyb „Andrzej" na kopalni „Szczęść Boże" w Dubie. Wiercenie przerwane. Odbywa się eksploatacja. Produkcja wynosi około 1.3000—1.4000 kg ropy miesięcznie.

Kopalnia „Długosz-Łaszcz" w Tustanowicach. Szyb w eksploatacji. Stan produkcji nieco obniżony i wynosi 5000 kg ropy i 0.70 m³/min. gazu miesięcznie.

Meilech Backenroth i Ska w Schodnicy. Wiercenie na kopalni „Rudolf" w Uryczu. Stan poprzedni.

Dr Jerzy Apfel w Ustrzykach Dolnych. Eksploatacja odwierconego szybu Nr. I. na kopalni w Zadwórzu trwa bez przerwy. Produkcja spadła i wynosiła w okresie sprawozdawczym około 200—150 kg ropy dziennie. Wiercenie drugiego szybu doprowadzone zostało do głębokości 200 m i chwilowo przerwane celem podjęcia wiercenia trzeciego szybu na sąsiednim terenie w Hoszowie. Wiercenie to miało być podjęte w drugiej połowie sierpnia b. r.

„Minerwa" Towarzystwo Naftowe z o. o. w Jaśle. Dwa szyby odwiercone na kopalni „Magdalena" w Gorlicach. Szyb Nr. I. jest w eksploatacji. Stan wydobycia nieznany dla braku wiadomości. Mają być eksploatowane gazy nawiercone w szybie Nr. II. i w tym celu zostały już poczynione przygotowania.

„Norig" Towarzystwo Przemysłowo-Górnicze w Jaśle. Wiercenie w Dembowcu. W czasie do dnia 25. sierpnia b. r. osiągnięto głębokość 486 m.

Jakób Schmer w Jaśle. Wiercenie szybu Nr. VI. na kopalni „Elżbieta" w Krygu. W czasie do dnia 1. września b. r. osiągnięto głębokość 100 m.

Przemysł naftowy w II. kwartale 1932 r.

Sytuacja w przemyśle naftowym, w oświetleniu „Polski Gospodarczej" (Nr. 26 z dn. 25. VI. b. r., Nr. 30 z dn. 23. VII. b. r. i Nr. 35 z dn. 27. VIII. b. r.), przedstawiała się w powyższym czasie następująco:

Przeciętne dzienne wydobycie ropy w kwietniu zwiększyło się z 155 cyst. brutto w marcu do 159 cyst. brutto. Średnio w okresie styczeń—kwiecień b. r. produkowano 4.790 cyst. brutto miesięcznie, zamiast 5.288 cyst. w tym samym okresie ub. r. Spadek produkcji ropy w tym okresie b. r. zmniejszył się zatem w stosunku do tegoż okresu ub. r. z 10.4⁰/₀ do 9⁰/₀. Zwiększenie produkcji ropy w kwietniu przypisać należy szczęśliwym wynikom rekonstrukcji kilku otworów w rejonie marki podstawowej.

Wyniki robót wiertniczych były pomyślniejsze niż w marcu. Dowiercono się początkowej produkcji w wysokości 41 t ropy dziennie i 20 m³ gazów na minutę (w marcu b. r. 30 t ropy i 10 m³/min. gazów). Z nowych dowierceń większe, a przytem bardzo płytkie, jak na warunki borysławskie, uzyskano w otworze „Mary VIII" w wys. 8 t dziennie na głęb. 527 m.

Pozatem w rejonie borysławskim nawiercono w otworze „Herzfeld IV" początkową produkcję ropy w wys. 6.4 t dziennie na głęb. 1.286 m i 6 t w otworze „Nina" z głęb. 1.133 m. W rejonie marek specjalnych wiercenie otworu „August LIII" w Równem wywołało z głęb. 669.60 m przypływ ropy w wysokości 10 t dziennie. Przez pogłębienie do nowych horyzontów wydajność zwiększyła się do 3.5—4 t dziennie w otworach: „Jula I" na głęb. 1.203 m i „Zofja I" na głęb. 1.145 m w Bitkowie i „Minerwa IV" na głęb. 450 m w Harklowej. Szereg mniejszych dowierceń w wysokości 2.2 do 1 t

dziennie dały inne otwory. Gazy ziemne w wysokości 20 m^3/min. nawiercono w otworze „Znicz VII“ w Dobrucowej na głęb. 899 m.

Widoczniejsze wyniki wysokociśnieniowej odbudowy złoża dały się zauważyć w Lipinkach przez zwiększenie wydajności kopalni „Lipa“ o 8% oraz w Schodnicy na kopalni „Muchowate“, gdzie wydobycie ropy wzrosło o 14.8%.

Wydobycie ropy w maju wynosiło 4.896 cyst. brutto. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła zatem 157 cyst. brutto, wobec 159 cyst. w kwietniu. Średnio w okresie styczeń—maj b. r. produkowano 4.811 cyst. brutto miesięcznie, zamiast 5.298 cyst. w tym samym okresie ub. r.

Wyniki robót wiertniczych były stosunkowo dobre. Nawiercono nową produkcję w wysokości 44 t ropy dziennie i 40 m^3 gazów na minutę. Większą początkową produkcję w wysokości 15—12 t dziennie nawiercono w otworach: „Starowsianka III“ w Starej Wsi na głęb. 409 m i „Dąbrowa LII“ na głęb. 730 m w Bitkowie. Dzienną produkcję 2 do 2.7 t uzyskano w otworach: „Podlasie XVIII“ (Rypne na głęb. 1.312 m), „Muchowate“ (Schodnica na głęb. 453 m), „Karpaty LXXI“ (Brelików na głęb. 420 m). Mniejsze ilości ropy 1.5 do 0.9 t dziennie przyszły z głęb: 282 m („Kempner III“ w Stańkowej), 448 m („Elżbieta V“ w Krygu) i 236 m („Amelja III“ w Toroszówce). Po pogłębieniu do nowych horyzontów (1.158, 1.016 i 687 m) zwiększyła się produkcja: bitkowskich otworów „Zofja I“ z 1.8 t do 6 t, „Dąbrowa CXXIII“ z 0.15 t do 1.5 t, oraz w Równem w otworze „August LIII“ do 10 t. Wyrobienie zasypu, podwiercenie do 1.696 m i ustawienie rur do głęb 1.696 m dało możność uzyskania z otworu „Minister Kwiatkowski“ produkcji w wys. 10—13 t dziennie. Wyniki odbudowy ciśnienia złoża wyraziły się zwiększeniem produkcji w Schodnicy na kop. Sek. II z 231 t mies. do 287 t. Produkcja kopalni w Lipinkach, gdzie również jest stosowana powyższa odbudowa, wynosiła 436 t zamiast 420 t w kwietniu.

Wydobycie ropy w czerwcu wynosiło 4.837 cyst. brutto. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła zatem 161 cyst. t. j. o 4 cyst. więcej niż w maju. Średnio w okresie I półrocza b. r. produkowano 4.815 cyst. ropy, zamiast 5.293 cyst. w tym samym okresie ub. r. Stanowi to w r. b. już niedobór 2.866 cyst., czyli spadek wydobycia o 9%.

Prace wiertnicze w czerwcu stwierdziły dalsze ponad kilometr przedłużenie gazonośnych pól daszawskich i nowy poziom ropny w Bitkowie. Pozatem stwierdzono, że uważane za wyczerpane stare pola borysławskie posiadają jeszcze dość opłacającą się produkcję ropną.

Z tych dowierceń — daszawskie uzyskało w otworze „Batory VIII“ na głęb. 716 m produkcję w wysokości 300 m^3 gazów na minutę przy ciśnieniu 60 atm. na głowicy. W Bitkowie nowy poziom ropny nawiercono w otworze „Paryż CXXXII“ po wyczerpaniu produkcji z głęb. 1.176 m. Po przewierceniu wkładki szarego łupka na głęb. 1.225 m osiągnięto ponownie roponośne menilitowe warstwy z dzienną produkcją 8.5 t.

Dowiercenie borysławskie, stwierdzające rentowność starych pól, ukończono w otworze Nr. 1 kopalni „Na Kleinerze“ w Borysławiu. Otwór Nr. 1 „Na Kleinerze“ przed wojną światową był doprowadzony do głęb. 1.048 m i pozostawał od szeregu lat bez ruchu. Ostatnio po zrekonstruowaniu go do głęb. 973 m zaczęto wydobywać z niego około 7 t ropy dziennie.

Największą nową produkcję ropy w czerwcu nawiercono w otworze „Nina I“ w Mraźnicy w głęb. 1.150 m w wys. 14 t dziennie. Mniejsze dowiercenia uzyskano: w Tustanowicach w otworze "Dąbrowa XV“ w wys. 6 t dziennie, w Krygu w otworze „Henryk VII“ 1 t i w Libuszy w otworze „Adam CXLV“ ½ t dziennie. Ślady ropy i gazów nawiercono: w Turzem Polu („Rynoldo IV“ na głęb. 293—299 m), w Krośnie („Karola I“ 602 m) i Korczynie („Stanisław XXV“ 379 m).

Produkcja ropy w otworze „Minister Kwiatkowski" wynosiła przy 3—4 wybuchach na dobę około 10 t ropy i 2—4 m³ gazów na minutę.

Odbudowa ciśnienia złoża w Borysławiu, Schodnicy i Lipinkach nie przyniosła większych zmian. Prace w Mraźnicy przerwano, natomiast w przygotowaniu są 2 nowe instalacje ciśnieniowe na kopalniach w Schodnicy i Uryczu.

Ilość ropy zużytej na opał i manco wynosiła w okresie sprawozdawczym 4% produkcji brutto.

Ekspedycja ropy do rafineryj wzrosła z 4.514 cyst. w marcu do 4.608 cyst. w kwietniu, w maju 4.801 cyst., w czerwcu 4.606 cyst. Przeciętna miesięczna ekspedycja wynosiła w okresie: styczeń—kwiecień ub. r. 5.195 cyst., zaś w b. r. 4.695 cyst., styczeń—maj ub. r. 5.143 cyst., w b. r. 4.716 cyst., I półrocza ub. r. 5.150 cyst., w b. r. 4.698 cyst.

Zapasy ropy zamagazynowane w zbiornikach, na kopalniach i tłoczniach wynosiły: w kwietniu 2.194 cyst. (w marcu 2.144 cyst.), w maju 2.208 cyst., w czerwcu 2.345 cyst.

Ruch wiertniczy w kwietniu uległ pewnej nieznacznej poprawie. W wierceniu było 108 otworów (w marcu 103), z nich 64 wyłącznie w wierceniu, t. j. o 7 otworów więcej niż w marcu. Nowych kopalń nie zgłoszono. Nowe otwory uruchomiono: w Borysławiu, Gelsendorfie, Ropience, Zadwórzu, Paszowej, Brelikowie, Bieczu, Krygu, Równem i Pasiecznej, razem 10, t. j. o 3 więcej niż w marcu. Największą ilość metrów odwiercono: w Harklowej 485, Wańkowej 468, Bitkowie 439, Mraźnicy 357, Równem, 289, Tustanowicach 276, Starej Wsi 231, Korczynie-Bieczu 231, Pasiecznej 229, Rypnem 202, Borysławiu 171, Dembowcu 129, Brzozowie 115, Krygu 113. Łącznie odwiercono 5.706 m.

Ślady ropy, gazów, bądź gazów i ropy uzyskano w otworach: „Karpaty LXXXI" w Brelikowie na głęb. 257 m, „Marisse I" w Dembowcu na głęb. 416.40 m i „Dąbrowa XV" na głęb. 1.022 m. Głębokość ważniejszych pionierskich otworów świdrowych wynosiła: w Orowie 1.156 m, w Potoku Czarnym 526, Pniowie 1.152 m, Turzempolu 932 m i w Harklowej 918 m.

Ruch wiertniczy w maju uległ nieznacznej poprawie; w wierceniu było 114 otworów zamiast 108 w kwietniu. Nowych kopalń nie zgłoszono. Nowych otworów uruchomiono 8 (o 2 mniej niż w kwietniu), z nich jeden pionierski w Rachinie, a pozatem w Schodnicy, Brelikowie, Rypnem, Dubie, Krygu, Libuszy i Turzempolu.

Głębokość ważniejszych wierceń pionierskich wynosiła: w Orowie 1.156 m, w Monastercu 1.040 m, w Potoku Czarnym przy silnych śladach ropy i gazów 647 m, w Dembowcu 436 m i w Izdebkach 703 m.

W ruchu wiertniczym w czerwcu dało się odczuć osłabienie. W wierceniu znajdowało się 100 otworów świdrowych, zamiast 114 w maju. Nowych otworów uruchomiono 7 (o jeden mniej niż w maju): w Stańkowej, Strzelbicach, Toroszówce, Tyrawie Solnej, Libuszy, Mokrem i Janczwi. Głębokość ważniejszych wierceń pionierskich wynosiła: 1.168 m w Orowie, 698 m w Potoku Czarnym i 177 m w Rachiniu.

Liczba robotników zatrudnionych na kopalniach ropy i gazów ziemnych zwiększyła się w kwietniu do 8.964 osób (w marcu 8.880), w maju 8.951, w czerwcu 8.822. Według raportu Państw. Urzędu Pośred. Pracy na terenie rejonu borysławskiego znajdowało się: w kwietniu 3.202 (+70), w maju 3.153 (—49) bezrobotnych.

Wydobycie gazów ziemnych wynosiło przeciętnie dziennie w kwietniu 1.219 tys. m³, wobec 1.331 tys. m³ w marcu. Ograniczenie eksploatacji gazów ziemnych nastąpiło, jak zwykle, wobec zmniejszenia zapotrzebowania w okresie cieplejszej pory roku. Szczególnie znacznie obniżyła się ilość gazów, dostarczanych z kopalń daszawskich. W maju wydobycie wynosiło 1.121 tys. m³, w czerwcu 1.104 tys. m³. Manko gazowe po-

zostało bez większych zmian, stanowiąc w kwietniu i w maju około 2% produkcji brutto, zaś w czerwcu zwiększyło się do 3%.

Ceny gazu ziemnego w rejonie borysławskim ustalono w kwietniu na gr. 5.27 za 1 m³ (w marcu gr. 5.62), w maju gr. 5.18, w czerwcu gr. 4.95. W rejonie jasielskim w okresie sprawozdawczym ceny pozostały niezmienione w wysokości gr. 6 plus za tłoczenie gr. 0.64 dla przedsiębiorstw przem. i gr. 0.94 dla miast. W rejonie bitkowskim dokonywano tranzakcyj w kwietniu po gr. 1.5 i 2 za 1 m³, w maju po gr. 1.5, 1.75 i 2 za 1 m³, w czerwcu po gr. 1.5 do 3 za 1 m³. W Dźwiniaczu ceny gazu były w kwietniu o 25% niższe niż w rejonie borysławskim, w maju i czerwcu osiągano ceny o 25% niższe niż w Bitkowie.

W okresie sprawozdawczym było czynnych 29 rafineryj nafty, które zatrudniały: w kwietniu 3.815 (w marcu 3.826), w maju 3.925, w czerwcu 3.650 robotników i majstrów. Z tej liczby w kwietniu 3.753, w maju 3.815, w czerwcu 3.604 robotników było zajętych przy pracach związanych bezpośrednio z ruchem zakładów. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu zatrudniała w tej liczbie w kwietniu 636, w maju 637, w czerwcu 635 robotników.

Przeróbka ropy w rafinerjach wyniosła w kwietniu 42.026 t, w maju 42.334 t, w czerwcu 45.808 t (w 1931 r. przeciętnie miesięcznie 50.771 t). Przerobiono ropy: borysławskiej (Standard): w kwietniu 29.291 t (70%), w maju 28.337 t (67%), w czerwcu 32.194 t (70%), specjalnej małoparafinowej: w kwietniu 6.224 t (14%), w maju 7.626 t (18%), w czerwcu 5.887 t (13%), specjalnej bezparafinowej: w kwietniu 6.511 t (16%), w maju 6.371 t (15%), w czerwcu 7.727 t (17%). Państw. Fabryka Olejów Mineralnych przerobiła w kwietniu 8.304 t (w marcu 9.732 t), w maju 8.154 t, w czerwcu 8.262 t.

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła w kwietniu 39.165 t, w maju 38.281 t, w czerwcu 42.808 t, czyli, że strata przy przeróbce stanowiła w kwietniu 6.5%, w maju 9.4%, w czerwcu 6.6% (przeciętnie w 1931 r. 8.1%).

Konsumpcja produktów naftowych w kraju wyniosła: w kwietniu 23.397 t, w maju 22.099 t, w czerwcu 22.300 t (w tem wewnętrzne spożycie rafineryj w kwietniu 3.978 t, w maju 3.550 t, w czerwcu 3.375 t) i przedstawiała się następująco (w tonnach bez spożycia rafineryj):

	Kwiecień		*Maj*		*Czerwiec*		*Przec. mies.*
	1932	*1931*	*1932*	*1931*	*1932*	*1931*	*1931*
Benzyna	5.112	6.198	5.720	7.645	6.149	8.048	6.870
Nafta	5.782	7.209	4.929	5.376	4.118	5.023	11.200
Oleje gazowy i opał. .	3.821	4.305	3.769	4.038	3.484	4.126	4.947
Oleje smarowe . . .	2.639	3.060	2.200	2.826	2.431	3.203	3.380
Parafina	615	651	468	519	584	421	702

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafineryj przeznaczona na eksport) wyniósł w kwietniu 12.186 t, w maju 17.798 t, czyli w obu tych miesiącach był znacznie mniejszy niż przeciętny eksport w 1931 r., w czerwcu natomiast wyniósł 20.166 t, czyli znacznie przekroczył przeciętny eksport w 1931 r. (przeciętnie 18.290 t miesięcznie).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Kwiecień	*Maj*	*Czerwiec*	*Przec. mies.*
	1932	*1932*	*1932*	*1931*
Benzyna	5.075	5.109	6.859	5.877
Nafta	654	1.096	2.375	3.092
Oleje gazowy i opałowy .	4.210	7.567	6.044	3.538
Oleje smarowe . . .	755	1.278	1.298	2 548
Parafina	660	1.532	2.216	1.843

Ruch zapasów produktów naftowych w rafinerjach przedstawiał się następująco (w tonnach):

	1/IV 1932	*1/V 1932*	*1/VI 1932*	*1/VII 1932*	*1/V 1931*	*1/VI 1931*	*1/VII 1931*
Benzyna . .	25.483	25.762	24.601	22.078	43.706	40.350	38.463
Nafta . . .	23.242	30.659	37.149	44.693	22.873	28.219	36.132
Oleje gaz. i opał.	22.048	21.976	17.608	15.687	20.461	21.315	22.030
Oleje smarowe .	51.550	55.210	56.476	57.343	40.404	41.382	39.935
Parafina . .	6.775	8.374	8.648	7.520	4.689	5.376	6.037
Inne produkty .	97.197	91.150	92.493	90.135	104.096	100.453	102.868
Razem .	226.295	233.131	234.275	237.456	236.229	237.095	245.465

W przemyśle gazolinowym w okresie sprawozdawczym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Ceny wynosiły w kwietniu około $ 550—600, zaś w maju i w czerwcu około $ 500 za cysternę 10-tonnową. Produkcja gazoliny wynosiła w kwietniu 3.465 t (w marcu 3.466 t), w maju 3.333 t, w czerwcu 3.154 t. Z ogólnej ilości gazu ziemnego wyprodukowanego na kopalniach: w kwietniu 36.572 tys. m^3, w maju 34.773 tys. m^3, w czerwcu 33.134 tys m^3, przerobiono w gazoliniarniach: w kwietniu 22.438 tys. m^3, w maju 22.413 tys. m^3 czyli 64%, w czerwcu 21.622 tys. m^3, czyli 65.3%. Ze 100 m^3 przerobionego gazu otrzymywano przeciętnie gazoliny: w kwietniu 15.4 kg (w marcu 15.5 kg), w maju 14.9 kg, w czerwcu 14.6 kg. Do rafineryj nafty wysłano jako domieszkę do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej: w kwietniu 3.432 t, w maju 2.741 t, w czerwcu 3.169 t gazoliny. W okresie sprawozdawczym było w ruchu zakładów gazolinowych: w kwietniu 24, w maju 25, w czerwcu 26, które zatrudniały w kwietniu 306, w maju 305, w czerwcu 311 robotników. W kwietniu uruchomiono nową gazoliniarnię na kopalni „Polanka" w Bitkowie.

Ceny za ropę płacone przez Syndykat Przem. Naftowego.

W lipcu b. r. ceny te kształtowały się przeciętnie na poziomie (za 1 wagon 10.000 kg):

Bitków (Dąbrowa) . . .	zł. 2.131·20
Bitków (Fr. Pol. Tow. Górn.), Bitków (Standard-Nobel), Jabłonka, Klimkówka bezparafinowa, Klimkówka parafinowa, Krosno bezparafinowa, Krościenko bezparafinowa, Kryg-Mazowsze, Młynki, Mokre, Ostoja, Pasieczna, Pereprostyna, Polana-Ostre, Ropienka, Równe Rogi, Rudawka, Rużyca, Rypne, Schodnica, Tarnawa, Tokarnia, Toroszówka, Turzepole, Uherce, Wańkowa, Wietrzno bezparafinowa, Wójtowa, . . .	„ —
Borysław-Tustanowice, Kosmacz, Libusza, Lipinki (kop. „Jakób" i „Elżbieta"), Mraźnica, Zadwórze . . .	zł. 1.590·—
Grabownica bezparafinowa .	„ 2.264·40
Grabownica parafinowa .	„ 1.820·40
Harklowa	„ 1.332·—
Kryg zielona, ...	„ 1.500·—
Lipinki (kop. „Lipa") . .	„ 1.652·92
Łodyna	„ 1.396·—
Męcina	„ 1.810·—
Męcinka bezparafinowa . .	„ 1.817·65
Męcinka parafinowa . .	„ 1.630·—
Potok.	„ 2.380·—
Rosulna-Majdan, . . .	„ 1.573·10
Słoboda Rungurska . .	„ 1.420·—
Urycz	„ 2.033.66
Węglówka	„ 1.600·—
Wietrzno parafinowa . .	„ 1.560·—

Ceny ropy bruttowej ustalone na lipiec i sierpień 1932 r. za wagon 10 t.

Białkówka - Winnica, Hołowiecko, Kosmacz, Libusza, Lipinki, Łodyna, Mraźnica Wierzchnia, Rajskie, Słoboda Rungurska, Strzelbice, Szymbark, Turzepole, Wańkowa, Węglówka, Wulka, Zagórz, Zmiennica	na zł. 1.517·—
Borysław, Opaka, Orów, Popiele	„ 1.540·—
Bitków (loco Dąbrowa), Pasieczna	„ 2.127·—
Bitków (Nobel) . . .	„ 1.990·—
Bitków (Franco-Polonaise) .	„ 1·915·—
Dobrucowa, Kryg zielona, Lubatówka, Męcinka parafinowa, Paszowa	„ 1.554·—
Grabownica-Humniska . .	„ 2.071·—
Harklowa	„ 1.535·—
Iwonicz, Klimkówka, . .	„ 1.601·—
Klęczany	na zł. 2.354·—
Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa, Równe Rogi parafinowa.	„ 1.430·—
Krosno wolna od parafiny .	„ 1.570·—
Krościenko wolna od parafiny,	„ 1.524·—
Kryg czarna	„ 1.412·—
Majdan-Rosulna . . .	„ 1.694·—
Męcina Wielka, Męcinka .	„ 2.052·—
Mokre	„ 1.667·—
Potok	„ 2.124·—
Ropienka ad Dukla, Równe . Rogi wolna od parafiny, .	„ 1.487·—
Rymanów	„ 1.440·—
Rypne	„ 1.577·—
Schodnica, Stara wieś ciemna	„ 1.884·—
Stara wieś biała . . .	„ 2.543·—
Toroszówka	„ 2.118·—
Urycz, Pereprostyna . .	„ 1.742·—

„Polmin" wykonał prawo zakupu następujących marek tejże ropy: Bitków-Dąbrowa, Bitków Franco-Polonaise, Bitków Standard-Nobel, Borysław, Grabownica-Humniska, Harklowa, Iwonicz, Klimkówka, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg zielona, Libusza, Lipinki, Lubatówka, Majdan-Rosulna, Mraźnica Wierzchnia, Opaka, Pasieczna, Pereprostyna, Potok, Równe Rogi parafinowa, Równe Rogi wolna od parafiny, Rypne, Schodnica, Strzelbice, Turzepole, Urycz, Węglówka, Wulka.

Cena gazu ziemnego.

Ustalona przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie dla zagłębia Borysław-Tustanowice:

za lipiec i sierpień 1932 r. 4.76 groszy za 1 m^3.

Przy obliczaniu ceny gazu przypadającego na udział brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Akademicka 5. — Tel. 2-00.